NUMER 2. ROK I.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM GOSPODARCZYM POLSKI ZACHODNIEJ

Redakcja i Administracja: Aleje Marcinkowskiego 22, b. Hotel Rzymski, II piętro, telefon nr. 25-95. Redaktor przyjmuje w dni powszednie od 11—1; Administr. od 9—3

Poznań, dnia 1-go sierpnia 1922 r.

Prenumerata wynosi: w kraju z przesłaniem rocznie mk. 2400, półrocz. mk. 1200, kwart. mk. 600; zagranicą z przesł. rocznie 3000, półrocz. 1500, kwart. 750 mk. — Numer pojed. 100 mk.

Treść:

O stosunkach handlowych z Rosją.

Sprawa odbudowy Rosji i nawiązania stosunków handlowych z państwem sowietów od paru miesięcy nie schodzi ze szpalt, nietylko naszych, ale i zagranicznych dzienników, jest też przedmiotem obrad konferencyj, na których najpoważniejsi politycy i ekonomiści naradzają się nad jej rozwiązaniem. Zauważyć można przedewszystkiem dwa dość radykalnie rozbieżne zdania co do sposobu ujęcia tej kwestji, z których pierwsze dążyłoby do jak najprędszego jej rozwiązania w kierunku dodatnim, drugie zaś żąda uregulowania wpierw innych spraw i radzi zbytnio nie śpieszyć się z jej rozstrzygnięciem.

Stronników pierwszego kierunku widzimy przedewszystkiem w Anglji i we Włoszech, t. j. w krajach, gdzie przesilenie przemysłowe najbardziej daje się odczuwać, drugiego zaś we Francji i Ameryce, mniej zależnych od zagranicznych rynków zbytu. U nas w Polsce niema dotychczas w tej sprawie ustalonego zdania, znajdujemy gorących zwolenników jak jednej tak i drugiej metody działania. Nie od rzeczy będzie zatem zastanowić się, jak się sprawy faktycznie mają, aby sobie nakreślić metody działania na przyszłość.

Zwolennicy natychmiastowego nawiązania stosunków z sowietami powodują się przedewszystkiem dążnością do znalezienia poważnego upustu dla przemysłu, nie znajdującego dostatecznego zbytu w kraju i na dotychczasowych rynkach. Uważają, że Rosja wyniszczona przez wieloletnią światową wojnę i późniejsze domowe rozruchy, pozbawiona przez kilka lat zagranicznego dowozu i posiadająca zniszczony i mało rozwinięty własny przemysł, będzie takim olbrzymim rezerwoarem, gdzie można będzie przez wiele lat lokować wszystek nadmiar towaru, nie znajdującego pokupu gdzieindziej. Mają oni w pamięci tę przedwojenną Rosję, bogatą w ogromne przestrzenie urodzajnej ziemi, w olbrzymie odwieczne lasy, w nadzwyczajne ilości pierwszorzędnych surowców i minerałów, w mało rozwinięty, lecz zdolny do rozwoju wielki przemysł, a przedewszystkiem posiadającą 150 milj. mieszkańców, których potrzeby i wymagania z roku na rok rosną. Zdaje im się, że Rosja jest dotychczas tem złotem jabłkiem, które wystarczy do rąk dostać, aby uleczyć wszystkie własne kłopoty i trudności przemysłowe i robotnicze, tem złotem jabłkiem, na które przed wojną tak mało zwracali uwagi, pozostawiając pielęgnowanie go Niemcom. Boją się oni, że ich znów Niemcy ubiegną, starają się więc znaleźć jak najprostszą drogę do zawładnięcia tym pożądanym owocem.

Niestety, obecna Rosja jest zupełnie niepodobną do przedwojennej. Cztery lata gospodarki sowietów potrafiły doszczętnie zniszczyć dawną klasę posiadającą, dawny handel i przemysł, pozbawić kraj prawie całej inteligencji i burżuazji, prócz żydów, oraz zrujnować rolnictwo. Wiadomo przecież, że tylko nieznaczny procent pól może być obsianym, z powodu braku inwentarza żywego i narzędzi rolniczych, skutkiem tego zbieranego zboża nietylko niema na wywóz, ale nie wystarcza go na wyżywienie ludności, powodując niebywały głód. Wiadomo również, że wszystkie lub prawie wszystkie fabryki stoją bezczynne, a próba podniesienia przemysłu przez tworzenie trustów zawiodła, jako zupełnie nierealna. Robotnicy tam tylko pracują, gdzie płacę otrzymują nie pieniędzmi, a żywnością, a że tej żywności niema skąd dowieźć, pracują więc tylko dorywczo i jakby na pokaz dla Europy: przez parę miesięcy kopalnie nafty, przez parę miesięcy kopalnie węgla i huty, kiedyindziej znów przędzalnie i tkalnie. w zależności od tego, skąd się uda dowieźć trochę aprowizacji i tem sprowadzić robotników. Olbrzymie przestrzenie rolne leżą ugorem, a ludność po wsiach mrze z głodu lub ratuje się od śmierci powolnej, masowem samobójstwem lub ludożerstwem. Zato nowa magnaterja bolszewicka używa życia i bo-

gactw, a że w skarbie pustki, że niema już chyba kogo rabować, więc wysprzedaje się resztki zależałych jeszcze z dawnych czasów zapasów szczeciny, włosia końskiego, pierza, starego żelastwa i mosiądzu, konopi, lnu, kopyt, skór, rudy i t. d., czasem partję dywanów lub starożytnych makat, wreszcie trzeba było się zdecydować na obrabowanie z kosztowności cerkwi, monasterów i kościołów, by móc sprowadzić z zagranicy najniezbędniejsze towary. Lecz ten eksport i import spotykają poważne trudności z powodu złego stanu transportu kolejowego. Zniszczony tor kolejowy, zgniłe podkłady, zużyte szyny, zburzone mosty, spalone budynki stacyjne, zamarznięte wodociągi, potłuczone telefony — oto obraz kolei rosyjskich. Z powodu niemożności otrzymania ruchu, który i tak ogranicza się do jednego lub dwóch pociągów tygodniowo, przewiduje się zupełne skasowanie ruchu na przestrzeni ok. 30.000 wiorst, a więc na długości blisko dwa razy większej niż długość wszystkich linij kolejowych w Polsce, aby przez zebrane z tych szlaków szyny i podkłady doprowadzić do możebnego stanu inne, ważniejsze.

Jest rzeczą oczywistą, że w tym stanie rzeczy Rosja byłaby tym olbrzymim rezerwoarem, do którego przez cały szereg lat mógłby być kierowany eksport przemysłowych krajów, gdyż jest ona zdolna wchłonąć olbrzymie zapasy towarów, najprzód dla pokrycia najkonieczniejszych potrzeb, następnie dla odbudowy kraju.

Ale zachodzi pytanie, czem Rosja za ten import będzie płaciła. Wszak przed wojną miała ona, pomimo swoich bogactw naturalnych i ogromnego wywozu zboża, bilans bierny i ratowała się tylko pożyczkami zagranicznemi, a któż teraźniejszej Rosji, okrojonej ze wszystkich stron, wyniszczonej i zdeprawowanej, udzieli kredytu? Zapasy zaś złota rosyjskiego są już bardzo ograniczone, a wywóz, jak już wyżej wskazaliśmy, może być tylko minimalny i niezbyt ciekawy.

Pozostaje więc dla sowietów jedna droga, t. j. daleko idących koncesyj przedsiębiorcom i kapitalistom zagranicznym. Ponieważ jednak tego rodzaju koncesjom sprzeciwia się ustrój komunistyczny, chcąc więc zachować pozory, a i korzystać z pracy cudzoziemców, działacze sowieccy opracowali nową metodę tworzenia towarzystw akcyjnych dla handlu i eksploatacji przemysłu, w których rząd sowiecki miałby 51 proc. kapitału (oczywiście niewpłaconego) i większość we władzach, resztę zaś kapitaliści zagraniczni lub krajowi, przyczem gwarantuje się kapitalistom, że żadne ważniejsze uchwały nie mogą zapaść w nieobecności ich przedstawicieli. Pomysł ten jednak nie ma warunków powodzenia, gdyż nietylko statut tych towarzystw nie daje kapitalistom prywatnym żadnych gwarancyj, lecz wogóle panujące obecnie w Rosji przy ustroju sowieckim stosunki nie mogą sprzyjać rozwojowi przemysłu i handlu w kapitalistycznem pojęciu.

Czyż z rządem, na którego czele stoją sami ludzie bez czci i wiary, ludzie splamieni krwią niewinnie przelaną współobywateli, można zawierać jakiekolwiek umowy? Czyż w państwie, gdzie nie jest uznawana własność prywatna, gdzie nie są uznawane zasady prawa, mające od wieków walor u wszystkich narodów cywilizowanych, gdzie niema bezpieczeństwa osobistego, ani nawet właściwych sądów w rozumieniu europejskiem, gdzie choroby grasują w zastraszający sposób, a żywności nie wystarcza dla ludności, może się rozwijać handel i przemysł?

Jest oczywistem, że dopóki rząd sowiecki nie da gwarancji spłaty długów przedwojennych i wojennych, gwarancji bezpieczeństwa osobistego, nie uzna własności prywatnej, nie zwróci skonfiskowanych fabryk itd., to kapitaliści zagraniczni, prócz Niemców, nie będą się kwapili do ryzykowania swojego życia i majątku dla odbudowy i eksploatacji Rosji, a państwa zachodnie nie będą mogły poprzeć jakiejś poważniejszej akcji swych obywateli w tym kierunku. Tymczasem rząd sowietów takich gwarancyj dać nie może, bo to byłoby przekreśleniem całej jego dotychczasowej działalności i całej racji bytu bolszewizmu. Jeżeli zaś pewne zobowiązania w tym kierunku przyjmie, zmuszony położeniem prawdziwie bez wyjścia, w jakiem się obecnie Rosja znajduje, to będą to zobowiązania nieszczere, z których sowiety będą dążyły się zwolnić przy pierwszej sposobności. Byłoby to niesłychaną naiwnością ze strony państw koalicji, gdyby się lekkomyślnie dały na taką wędkę złapać. Byłoby to nowem zastrzyknięciem kamfory ustrojowi sowieckiemu i przedłużeniem jego egzystencji, opóźnieniem odbudowy Rosji, a może nawet wielkiem niebezpieczeństwem dla całej Europy.

A jednak Rosja musi być odbudowaną, gdyż państwo zajmujące przeszło połowę Europy i Azji, państwo o blisko 150 miljon. mieszkańców, państwo posiadające niesłychane bogactwa naturalne i żyzne ziemie, nie może być obrócone w pustynię, a ludność jego nie może przecież wymrzeć z głodu i od epidemij. Jakżeż do tego przyjdzie?

Nastąpić to będzie mogło dopiero wtenczas, gdy bolszewicy, pozbawieni moralnej i materjalnej pomocy Europy, będą zmuszeni powołać do współpracy i inne warstwy ludności, zmieniając zasadniczo obecny ustrój państwowy, lub też, jeżeli się na to nie zdobędą, doprowadzona do ostateczności ludność zmiecie z powierzchni ziemi swoich tyranów, i przeszedłszy przez anarchję i chaos, zacznie organizować nowe życie.

Wtenczas, gdy nowy rząd będzie mógł dać Europie wspomniane wyżej gwarancje, musi nastąpić na długi szereg lat obliczona odbudowa, w ten sposób w jaki się odbywa cywilizowanie kolonij afrykańskich i innych. W porozumieniu z nowym rządem rosyjskim muszą być okupowane po kolei w kierunku koncentrycznym ku Moskwie prowincje rosyjskie, zaczynając od Kaukazu i Krymu, północnych gubernij po Petersburg i Wołgę, wschodniej Syberji, następnie musi pójść lewobrzeżna Ukraina z zagłębiem Donieckiem, wreszcie prawobrzeżna Ukraina, na ostatku zachodnia Syberja, Ural, centralne i zachodnie gubernje. — Przejście od jednej strefy do drugiej musi trwać parę lat, aż się zaprowadzi w zajętej połaci ład i porządek, administrację europejską i policję i przyzwyczai zbałamucony przez rewolucję i bolszewizm naród do praworządności. Przedewszystkiem trzeba doprowadzić do porządku porty i koleje, następnie za pomocą wielkiej ilości traktorów, pługów parowych i siewników zorać i zasiać olbrzymie przestrzenie zapuszczonych ugorów, aby już w następnym roku był dobry urodzaj, wreszcie zabrać się do odbudowy przemysłu i handlu, oczywiście na przedwojennych kapitalistycznych zasadach. Taka gruntowna odbudowa tylko w ten

sposób będzie możliwa, będzie jednak trwała kilka lat, a koszty będą olbrzymie, bo zniszczenie jest niesłychane.

Obecnie Niemcy próbują zapewnić sobie pierwszeństwo przez traktat w Rapollo i różne umowy koncesyjne, robią to przedewszystkiem ze względów politycznych, z drugiej jednak strony jest to dla nich zadanie najłatwiejsze, bo najlepiej znają Rosję, gdyż przed wojną najwięcej eksportowali do Rosji, oraz cieszą się poparciem i zaufaniem sowietów. Rezultat ich usiłowań będzie więcej moralnego znaczenia niż materjalnego, gdyż nie mają środków na to, żeby choć w drobnej mierze zadaniu podołać.

Jeżeli mówimy o okupacji, to nie mamy na myśli okupacji wojskowej, która byłaby niemożliwą dla zachodnich państw europejskich, ze względu na psychikę ludności zmęczonej wojną. Mamy na myśli okupację administracyjną, któraby przy pomocy rządu miejscowego i miejscowych sił wojskowych, wzmocnionych tylko przez dość licznych zagranicznych instruktorów wprowadziła ład i porządek oraz organizację państwową. Za tą okupacją szłaby okupacja przemysłowa, któraby przejęła organizację i odbudowę przemysłu i rolnictwa, prowadząc za sobą inżynierów, majstrów a nawet przodowych robotników zagranicznych w celu wprowadzenia nowoczesnej organizacji i nauczenia pracy miejscowych sił.

Do tej akcji, obliczonej na cały szereg lat, wymagającej ogromnych kapitałów oraz wielkiej ilości specjalistów, ale też akcji, która da znaczne korzyści państwom w niej biorącym udział, musi również należeć i Polska, o co powinien dbać w swoim czasie polski rząd oraz organizacje przemysłowe polskie.

Wszystko wyżej powiedziane nie powinno jednak skłaniać nas do zaniedbywania zaczynających już obecnie rozwijać się, poczęści na drodze nielegalnej, stosunków handlowych z Rosją. Rozwinięcie jak najszersze tych stosunków leży bardzo w naszym interesie, jako rywali Niemców i najbliższych sąsiadów Rosji, nawet ze względu na działalność późniejszą, która nas czeka przy samej odbudowie Rosji. Należy jednak prowadzić te stosunki handlowe nadzwyczaj ostrożnie, aby nie ponieść dotkliwych strat, za które bylibyśmy odpowiedzialni. Należy unikać wchodzenia w jakiekolwiek spółki z rządem sowieckim, natomiast starać się zawiązać najbardziej przyjacielskie stosunki z różnemi kooperatywami, które powoli uzyskują tam prawa obywatelstwa. Handel należy prowadzić tylko za gotówkę lub zamienny i to płatny na naszej granicy przy oddaniu towaru. W tym celu powinny być pobudowane na naszej granicy składnice, w których możnaby, aż do dokonania tranzakcji przechowywać towary. Najlepiej byłoby stworzyć jedną lub parę fachowych spółek lub syndykatów dla handlu z Rosją, którym odnośne przedsiębiorstwa powierzałyby do sprzedaży swe towary. Zmniejszyłoby to ryzyko i skoordynowałoby nasze usiłowania. Nie zaszkodziłoby również urządzanie specjalnych wystaw wyrobów naszych przedsiębiorstw w miastach w bliskości granicy rosyjskiej.

Oto są wskazania, które nam się wydają jedynie racjonalne na zasadzie gruntownej znajomości Rosji oraz oparte na sprawozdaniach konsularnych. Ze względu na wielkie znaczenie, stosunki w Rosji powinny być przez nas stale i możliwie gruntownie badane.

W czerwcu 1922. Inż. E. Taylor.

Uwagi o przepisach wykonawczych do ustawy o urlopach.

Ustawa z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu weszła w życie w dniu jej ogłoszenia, t. j. w dniu 1-szym czerwca br.

Ustawa nasuwa wiele wątpliwości o ile chodzi o stosowanie się do jej przepisów. Jasnem jest, że inaczej być nie mogło, gdyż ustawa ta nie ma na celu ujęcia w normy prawne istniejących stosunków, lecz ustawodawca chciał według niej urządzić życie i wtargnął w tym celu w stosunki gospodarcze, które szły dotąd innym trybem i które do tego rodzaju zmian pola nie dawały.

To też przepisy wykonawcze, które stosowanie ustawy o urlopach mają urządzić, będą miały bardzo trudne zadanie pogodzenia wymagań, które stawia nasze położenie ekonomiczne, z ustawą, która w swychogólnych zarysach jest abstrakcyjną.

Nr. 52 Dziennika Ustaw z dnia 15 lipca br. przyniósł dwa rozporzadzenia wykonawcze Ministra Pracy i Opieki Społecznej, zapowiedziane przez ustawę.

Pierwsze jest rozporządzeniem z dnia 1 lipca br., wydanem w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu i odnosi się do stosowania letnich urlopów pracowników, zatrudnionych w r. 1922 kontraktowo we wszelakiego rodzaju przedsiębiorstwach, obliczonych lub nieobliczonych na zysk, z tym jednak zastrzeżeniem, że podlegają one nadzorowi Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Rozporządzenie to nie znosi urlopów w roku 1922 dla całego szeregu przedsiębiorstw, do czego mógłby uprawniać art. 6 ustawy, lecz je przenosi na czas od 1 października do 31 grudnia br. Równa się to temu, że pracodawca, po zawiadomieniu inspektora pracy swego okręgu, może wstrzymać do dnia 1 października br., urlopy, których musiałby udzielić w czasie od 1 maja do 30 września conajmniej dla 50% ogólnej liczby swych pracowników.

Do tego przełożenia urlopów są uprawnieni pracodawcy w następujących przedsiębiorstwach:

1) reparacja maszyn rolniczych;
2) przemysł budowlany, niesezonowy, gdyż sezonowy, w którym praca trwa krócej niż 10 miesięcy, nie ma obowiązku udzielania urlopów;
3) odlewnie żelaza, związane z budownictwem oraz z naprawą i budową maszyn rolniczych;
4) kowalstwo i ślusarstwo, związane z budownictwem oraz z naprawą i budową maszyn rolniczych;
5) reparacje i krycie dachów;
6) konstrukcje żelazne zewnętrzne;
7) wyrób zapraw wiążących: cementu, wapna, gipsu, alabastru;
8) wyrób sztucznych kamieni budowlanych i technicznych;
9) ponad 10 miesięcy w roku prowadzony wyrób cegieł, dachówek, sączków, kafli, terrakoty;

10) wydobywanie, łapanie, tłoczenie i magazynowanie ropy naftowej i gazów ziemnych;
11) wyrób artykułów spożywczych, oczywiście niesezonowy;
12) zakłady zdrojowe, uzdrowiska, szpitale, lecznice, hotele, pensjonaty, restauracje, cukiernie, kawiarnie, oraz sklepy w miejscach kuracyjnych.

Powyższe rozporządzenie, zgodne z potrzebami gospodarczemi kraju, obowiązuje od dnia 1 lipca br.

Drugiem z kolei rozporządzeniem wykonawczem do ustawy o urlopach jest rozporządzenie także od 1 lipca, zamieszczone w nr. 52 Dzien. Ustaw.

To drugie rozporządzenie z dnia 2 lipca br. też wydane przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu normuje ważną praktycznie sprawę układania list urlopowych w poszczególnych przedsiębiorstwach.

Ustawa w tej materji w art. 5-tym powiada: „Pracownikom przysługuje prawo wzajemnego porozumienia się co do kolejności korzystania z urlopów. W tym celu przez uprawnionych do tego pracowników winny być ułożone listy osób, uprawnionych do korzystania z urlopu na każdy miesiąc oddzielnie i uzgodnione z zarządem przedsiębiorstwa; w razie nieosiągnięcia zgody, decyduje inspektor pracy właściwego obwodu.« Przepis ten w praktycznem zastosowaniu musi wywoływać najrozliczniejsze nieporozumienia, najprzód pomiędzy samymi pracownikami, po za tem pomiędzy pracownikami a zarządem. Ustawodawca, licząc się z tą możliwością, arbitrem ustanowił inspektora pracy. Czy inspektorzy pracy są w stanie wniknąć w potrzeby przedsiębiorstwa najrozmaitszego rodzaju i tak decydować, jak tego wymaga organizacja pracy, urządzona w poszczególnych przedsiębiorstwach swoiście, przesądzać nie należy. Rozporządzenie, o którem mowa, zajmuje się jedną stroną zagadnienia — ma na celu usunięcie anarchji, która przy układaniu list urlopowych może powstać wśród pracowników. Nie mówi natomiast nic o stanowisku pracodawcy, ten nadal zastosowywać się musi do ostatecznej decezji inspektora pracy, ustawowego arbitra.

Przepisy rozporządzenia są następujące:

Zgodnie z zasadą ustawową, listy urlopów układają pracownicy nie bezpośrednio, lecz za pomocą przedstawicielstwa, które składa się z jednego delegata, o ile zakład zatrudnia co najwyżej 10 pracowników. Decyduje więc tu 1 delegat i zarząd przedsiębiorstwa; w razie niedojścia do porozumienia — inspektor pracy.

O ile zakład zatrudnia od 1 do 50 pracowników, dwóch delegatów układa listę; w zakładach zatrudniających od 51 do 100 pracowników, 3 delegatów; o ile pracowników jest od 101 do 500, na każdą rozpoczętą setkę przybywa 1 delegat. O ile pracowników jest więcej niż 500, to delegatów jest 5-ciu plus liczba, odpowiadająca ilości rozpoczętych pół tysięcy pracowników.

Wybór tych delegatów odbywa się na zasadach tajności i proporcjalności. Do wyborów są uprawnieni wszyscy pracownicy. O ważności wyborów decyduje inspektor pracy. Niezaprotestowane wybory po tygodniu od dnia ich odbycia nabierają mocy i wiążą pracowników, tak że zarząd wówczas może udzielać urlopów według listy przez delegatów ustalonej.

Ważnym jest przepis, że za zgodą zarządu przedsiębiorstwa pracownicy poszczególnych działów mogą wybierać własnych delegatów i układać listy urlopów po za ogólnym zebraniem pracowników zakładu. Ważny ten przepis zabezpieczać może od różnych nieporozumień, roznamiętnienia wyborczego tam, gdzie liczba pracowników jest znaczna. Zmiany w ułożonych już listach mogą wprowadzać za obopólnem porozumieniem zarząd i zainteresowani pracownicy.

Trzeba zaznaczyć, że stałe przedstawicielstwo pracowników danego przedsiębiorstwa może zastąpić delegatów do układania list urlopowych, o ile na to zgodzi się zarząd i pracownicy. Postanowienia rozporządzenia, co do tego, jakie przedsiębiorstwa obowiązują, takie, jak przy pierwszem rozporządzeniu. K. C.

Sprawozdanie gospodarcze

za maj i czerwiec 1922 r.
(Wydział Handlu Wewnętrznego Dep. Handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.)

I. Charakterystyka sytuacji
w ważniejszych działach produkcji.

1. Przemysł włókienniczy.

Sytuację w ciągu okresu sprawozdawczego w przemyśle wogóle, a we włókienniczym w szczególności cechuje pewnego rodzaju stagnacja, której jedną z głównych przyczyn jest brak gotówki obiegowej i brak taniego kredytu, co wpływa na apatję rynku.

Dwa kardynalne zagadnienia racjonalnej polityki produkcyjno handlowej t. j. kwestji racjonalnego zakupu surowców oraz prawidłowy regularny zbyt towarów nie są postawione zadawalniająco, gdyż niepewność sytuacji na rynku dewizowym, o ile nie jest zrównoważoną zapewnionym zbytem gotowego produktu, odstręcza od unieruchomienia większych kapitałów w surowcach. Nieuregulowane stosunki miedzynarodowe i wzrastająca drożyzna, wywołująca stałe drożenie produkcji, nie sprzyjają uregulowaniu i ustaleniu zbytu.

Nasz przemysł włókienniczy posiada jednak tyle żywotnej energji, że przezwycięża wszystkie te trudności, nie zraża się coraz powtarzającemi się okresami zastoju handlowego i dąży wytrwale po drodze rozwoju, starając się przystosować do nowych konjunktur produkcji i zbytu.

Przemysł bawełniany Łódzki w ciągu maja pracował z poprzednim rozpędem i towary bawełniane cieszyły się silnym popytem, w drugiej połowie okresu sprawozdawczego natomiast wyczuwał się pewien zastój w zbycie i to zarówno na rynku wewnętrznym, jak i w eksporcie. Zawarto wprawdzie poważne tranzakcje z kupcami zagranicznymi, naogół jednak eksport zmniejszył się, między innymi dlatego, że wskutek podrożenia produkcji towary podrożały o 10%, co utrudnia im konkurencję na rynkach międzynarodowych z towarami włoskiemi, a nawet już i z czeskosłowackiemi. Jeden z najpoważniejszych obecnie naszych rynków zbytu, Wiedeń, wskutek wysłania tam wielkiej ilości towarów w początkach maja, jest obecnie nieco przeładowany.

W przemyśle wełnianym łódzkim panuje w dalszym ciągu zastój, fabryki pracują głównie na zapas. Rynek wewnętrzny jeszcze nie zaopatruje się w towary na sezon jesienny, a eksport utrudnia wysokie cło ochronne, wprowadzone na towary wełniane w niektórych krajach, jak np. w Rumunji. *)

W dniu 1 kwietnia Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego liczył 320 członków, z czego 294 w Łodzi i 26 poza Łodzią, w liczbie powyższej było: przędzalni, tkalni, farbiarni i wykończalni 5, tkalni 177, przędzalni 55, przędzalni i tkalni 38, skręcalni 5, szarpalni 6 fabryk wstążek i tasiemek 13, fabryk wyrobów dzianych 8, fabryk pluszu 7, fabryk kapeluszy 2, fabryk pończoch i wykończalni 3.

Zakłady przemysłowe zrzeszone w Związku posiadały:

wrzecion przędzalnicz.	267.781,	z czego uruch.	210.480	t. j.	79 %
,, w skręcarkach	38.660,	,, ,,	25.400	,,	65 ,,
krosien baw ang wąskich	3.252,	,, ,,	2.757	,,	84,5 ,,
,, ,, ,, ,,	4.467,	,, ,,	3,311	,,	74 ,,
,, wełn. ,,	752,	,, ,,	662	,,	87 ,,
,, kortowych	2.072,	,, ,,	1 680	,,	81 ,,
,, ręcznych	1.031,	,, ,,	497	,,	48 ,,
,, wstążkow. i tasiemk.	951,	,, ,,	308	,,	32 ,,
,, pluszowych	117,	,, ,,	87	,,	70 ,,
oczkarek	613,	,, ,,	385	,,	62,5 ,,
kotłów parowych	110	z czego uruch.	70	t. j.	63 %
o powierzchni	7517 m²	,, ,,	5748 m²	,,	76,5 ,,
maszyn parowych	70	,, ,,	60	,,	85,5 ,,
o sprawności	10259 H. P.	,, ,,	8652 H.P.	,,	84 ,,
motorów elektrycznych	270	,, ,,	264	,,	98 ,,
o fakt. k. m.	8346	,, ,,	8068	,,	96 ,,
robotników	19 469				

(z czego na 1-szą zmianę 15.268, na 2-gą 3.639 i na 3-cią 572).

Przemysł bielsko-bialski (Cieszyn) pracuje w dalszym ciągu z tem samem natężeniem, t. j. w stosunku 35–40 % do uruchomienia przedwojennego, dalszemu powiększeniu produkcji przeszkadza brak gotówki obrotowej i trudności oraz drożyzna kredytu. Towary z poprzedniego sezonu zostały wyprzedane; na sezon jesienny i zimowy praca wre już w całej pełni.

Przemysł białostocki pomimo ogromnych trudności toruje sobie powoli drogę i wysłał duże transporty drogą wodną do Chin. Nie zaniedbuje i rynków bałkańskich, wysłał bowiem sporą ilość wyrobów swoich do Rumunji tytułem próby, jednakże zaledwie 20 % z tej ilości zdołano sprzedać. Po części na to niepowodzenie wpłynęło przybycie towarów ze znacznem opóźnieniem, już po sezonie, ale główną przyczyną niepowodzenia była ochronna taryfa celna, wskutek której cło na niektóre materjały wynosiło 80 % wartości. Towary włoskie, korzystając z uprzywilejowanej taryfy, a więc kalkulujące się w Rumunji taniej, pobiły konkurencję białostocką. Plusze białostockie, jako zawierające ponad 50 % jedwabiu, władze celne rumuńskie uznały za przedmiot zbytku, trzeba je więc było cofnąć do Białegostoku.

*) W memorjale p. t. »Położenie obecne i postulaty łódzkiego przemysłu włókienniczego«, który miał być wręczony Rządowi, czytamy: »Traktat z Rumunją, dotąd nieratyfikowany jeszcze przez Sejm, pozostaje martwą literą. Senat rumuński ratyfikował go już 3. kwietnia, ale my ciągle jeszcze napróżno o to zabiegamy, by i nasz Sejm nadał umowie tej moc obowięzującego prawa. Dopóki zaś to się nie stanie, nie możemy pretendować do realizacji klauzuli najwyższego uprzywilejowania i ciągle jeszcze nasze tkaniny bawełniane opłacają cło o 25–30 % wyższe od towarów, przywiezionych z wielu innych krajów!«

Czasby już był, żeby sprawy przemysłu większego doznawały zainteresowania i w Sejmie i w Rządzie. (Przyp. Redakcji).

W poszukiwaniu nowych rynków zbytu dotarł przemysł białostocki i do Japonji, ale tranzakcje te wskutek nieuregulowanej jeszcze techniki obrotu i regulacji pieniężnej nie ulżyły jeszcze narazie ciężkiemu położeniu tego przemysłu.

Przybyła nowa placówka przemysłu tkackiego artystycznego pod firmą »Kilim« w Henrykowie pod Warszawą, (akcje w cenie 2500 mkp. za sztukę są jeszcze do nabycia)

Jest to spółka akcyjna z kapitałem 30 000.000 mkp., która zakupiła na własność posesję fabryczną i uruchomiła już kilkadziesiąt warsztatów tkackich. Strona artystyczna spoczywa w rękach wybitnych artystów malarzy, jak W. Skoczylas, J. Czajkowski i E. Trojanowski, zdobyto fachowe kierownictwo, jest więc nadzieja, że fabryka znajdzie sobie zbyt zagranicą, gdzie wyroby polskiego przemysłu artystycznego znajdują chętnych nabywców.

2. Przemysł hutniczy.

Po okresie wzmożonych obstalunków na surówkę w przemyśle hutniczym (w marcu, kwietniu i maju), wyczuwa się obecnie pewien zastój. Produkcja się nie zmniejszyła, ale zaczyna się już wytwarzać zapas surówki na hutach.

Dokładnych danych produkcji hut za ubiegłe miesiące r. b. jeszcze niema, a według przybliżonego obliczenia za trzy miesiące 1922 roku produkcja wyniosła: surówki około 8500 tonn, bloków i odlewów martenowskich około 30.000 tonn i gotowych produktów walcowniczych około 28 000 tonn.

Odczuwa się brak na rynku starego żelastwa.

3. Przemysł metalowy.

Konjunktura na rynku żelaznym naogół niezła, zwłaszcza w tych działach przemysłu żelaznego, które pracują na potrzeby rynku wewnętrznego na zamówienia Kolei Żel., Wojska, Zagłębia Dąbrowskiego, przemysłu małopolskiego t. j. walcownia żelaza i rur, stalownie dostarczające bloki fabryki kotłów i t. p.

Natomiast fabryki, wyrabiające artykuły przeważnie eksportowe, jak naczynia emaljowane, drzwiczki i płyty do pieców, niektóre drobne wyroby żelazne pracują obecnie głównie na skład w oczekiwaniu zbytu do Rosji i na Ukrainę. (Mniejwięcej 25 % zbywają a 75 % magazynują w okręgach kieleckim i radomskim).

Odczuwa się również zastój w zbycie maszyn rolniczych (głównie w Małopolsce), spowodowany wstrzymywaniem się chłopów od kupna i niemożnością eksportu na Wschód.

Największa fabryka maszyn w Poznańskiem »H. Cegielski« powiększyła znacznie produkcję, dzięki zamówieniu na wagony kolejowe, w dziale natomiast maszyn rolniczych musiała ograniczyć produkcję wskutek stagnacji na rynku, wywołanej brakiem gotówki.

4. Przemysł garbarski.

Produkcja utrzymuje się na poprzednim poziomie t. j. około 30% przedwojennej pomimo braku zbytu na wschód i apatji rynku wewnętrznego, wywołanego wstrzymaniem się od zakupów wskutek braku gotówki i zbliżającego się martwego sezonu. Ceny skóry surowej wzrosły ogromnie wskutek zmniejszonego uboju oraz braku dopływu ze Wschodu. W związku ze wzrastającą ogólną drożyzną wzrosły ceny robocizny, w War-

szawie podniesiono w maju o 15%. To też produkcja jest tak droga, że opłaca się tylko większym fabrykom i przy pełnym uruchomieniu W związku z tem odczuwa się tendencję do zwijania małych fabryczek i warsztatów, zatrudniających 4—5 robotników, jako niekalkulujących się wobec wzrastających opłat państwowych i komunalnych.

Przemysł garbarski narzeka bardzo na brak gotówki i kredytu, co mu utrudnia niezmiernie utrzymanie produkcji na dotychczasowym poziomie.

5. Przemysł drzewny.

Rada Naczelna Związków Drzewnych w Polsce.

Delegacje istniejących organizacji przemysłu i handlu drzewnego w Polsce:

1. Małopolski Syndykat Drzewny w Krakowie, 2. Stowarzyszenie Przemysłowców i Kupców Drzewnych w Warszawie, 3. Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców Drzewnych w Poznaniu, 4. Syndykat Interesentów Drzewnych we Lwowie, 5 Stowarzyszenie Właścicieli Tartaków w Bydgoszczy, 6. Towarzystwo Drzewne we Lwowie, 7. Zrzeszenie Przemysłowców Leśnych w Warszawie, 8. Zrzeszenie Właścicieli Lasów w Warszawie, 9. Związek Drzewny w Krakowie. 10. Związek Polskich Właścicieli Tartaków na Pomorzu, 11. Związek Śląskich Przemysłowców i Handlarzy Drzewa w Katowicach odbyły w Warszawie dnia 10 i 11 b. m. zjazd i ukonstytuowały Radę Naczelną Związków Drzewnych w Polsce, jako wspólny i naczelny organ porozumiewawczy i reprezentacyjny dla całokształtu interesów przemysłu i handlu drzewnego w Państwie.

Pełna Rada rozpatrywała najaktualniejsze sprawy, dotyczące całości przemysłu drzewnego: sprawę opłat wywozowych, taryf kolejowych, usprawnienia transportów eksportowych lądowych i wodnych (sieć kanałów), rozdziału kontyngentu norm wagonowych na eksport, stacji przeładowawczych na Wiśle, usprawnienia przewozu przez stację graniczną Grajewo, wydzierżawienia kolei wązkotorowych, sprawę układów z Kłajpedą, eksploatacji Puszczy Białowiejskiej, sprawę reprezentacji przemysłu drzewnego w ciałach doradczych, sprawę ekonomizacji drzewa, wypracowania usance'ów handlu drzewem i wiele innych.

Wreszcie Rada Naczelna wyłoniła komisję komunikacyjną, która pod przewodnictwem członka rady kolejowej Dra Leona Wasserbergera wejdzie w kontakt z Ministerstwem Kolei Żelaznych oraz innymi władzami dla wypracowania i przeprowadzenia planu inwestycyjnego i techniczno-administracyjnego, nieodzownego dla umożliwienia wywozu tych ilości materjałów drzewnych, których obecnie przemysł drzewny ze względu na trudności komunikacyjne eksportować nie jest w stanie, pomimo, że Państwo materjałami temi w dostatecznej ilości dysponuje.

Wydział wykonawczy rozpoczął swoją działalność przez odnośne interwencje u władz.

Według wiadomości otrzymanych z Małopolski, zbyt drzewa na rynku wewnętrznym słaby, w związku z zastojem budowlanym.

W eksporcie również odczuwa się pewien zastój, do czego się przyczynia podwyższenie taryf kolejowych oraz zwyżka cen w kraju na wszystkie prawie gatunki drzewa — przy jednoczesnym spadku cen na drzewo na rynkach zagranicznych.

Eksport dębiny I-szej klasy był możliwy tylko w niektórych gatunkach, a mianowicie po nizkich cenach eksportowano klapki memelskie i doborowy towar stolarski Eksport drzewa miękkiego nawet doborowego minimalny. Zapotrzebowanie natomiast na progi kolejowe zagranicą duże, jednakże eksport utrudnia brak dostatecznej ilości wagonów i częste wstrzymywanie ruchu towarowego do Gdańska.

Ceny materjałów drzewa klocowego podrożały o 10% z powodu wzrostu robocizny. Z tej samej przyczyny oraz podrożenia surowców i narzędzi podrożało drzewo tarte. Drzewo opałowe ma również tendencję zwyżkową.

Zwyżka cen nie przyczyniła się do ożywienia obrotów handlowych i większe tranzakcje w okresie sprawozdawczym zawierane nie były. Miały miejsce poszczególne sprzedaże drzewa tartego po cenach niższych od rynkowych, wywołane nadzwyczajnym brakiem gotówki.

Produkcja mebli giętych większa niż zapotrzebowanie, choć sprawność fabryk wyzyskana zaledwie w 25%. Koszty produkcji wzmagają się, a ceny zagranicą spadają.

W okręgu przemysłowo-handlowym poznańskim w okresie sprawozdawczym eksport drzewa do Niemiec przedstawiał się poważnie.

6. Przemysł górniczy.

a) Węgiel.

W związku z przejęciem przyznanej Polsce części Śląska Górnego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu na trzy najbliższe miesiące r. b. t. j. lipiec, sierpień i wrzesień zawiesiło swoje atrybucje wyznaczania kontyngentu na wywóz węgla zagranicę, wobec czego w ciągu tych trzech miesięcy cała produkcja węgla w Polsce nietylko w obrocie wewnętrznym, ale i na eksport jest objęta wolnym handlem.

Konjunktury na rynku węglowym (Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie) w dalszym ciągu bardzo dobre.

Ceny idą w górę Drobniejsze gatunki węgla zwolnione zostały w ilości 60% produkcji do wywozu zagranicę, idą głównie do Austrji lepsze gatunki, rozchwytywane w kraju.

Porównawcze zestawienie wydobycia węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem w roku 1913 i 1921 wykazuje, że w ciągu tego ostatniego wydobycie zmniejszyło się o 15,8%; natomiast w ciągu 2 miesięcy 1922 r. wydobycie zwiększyło się o 29%, a w ciągu marca 1922 r. o 44%, dzięki czemu wzrost wydobycia węgla w ciągu całego 1-go kwartału 1921 r. plus 34%; a więc przewyższa o wiele wydobycie przedwojenne.

Przeciętna cena 1 tonny węgla wynosiła w lutym r. b. nominalnie 9250 mk. (w rzeczywistości — więcej). W tym samym czasie wydobycie węgla, przypadające na 1 robotnika i na 1 dniówkę. wynosiło 0 54 tonn, a więc 1 robotnik wydobywał dziennie węgla przeciętnie za 9250 plus 0,54 = 4995 mk. Ponieważ przeciętny zarobek robotnika pracującego w kopalniach węgla wynosił w lutym r. b. również według »Przeglądu Górniczo-Hutniczego« — 1446 marek na dniówkę, czyli stosunek robocizny do ceny węgla wyrażał się, jak 1446 : 4995 = 29%. Podwyżka płac w ostatniej umowie zbiorowej wyniosła, jak wia-

domo, niespełna 22%; wywołane przez nią podrożenie węgla powinno było wynieść 0,29 x 0,22 = 6 38%, przemysłowcy podwyższyli ceny o 15%.

b) Nafta.

Produkcja ropy za pierwszy kwartał b. r przedstawia się następująco:

	Ropa bruto w tonach	Ropa czysta (po potrąceniu manca i opału)
Styczeń	55.507	41.775
Luty	48 673	36 813
Marzec	57 033	45.710
Ogółem	161 213 tonn	124 298 tonn

Produkcja gazu w tymże okresie.

Styczeń	—	33 740 769 m—3
Luty	—	29.480.369 m—3
Marzec	—	30.875 708 m—3
Ogółem		94 096 846 m—3

Produkcja wosku ziemnego.

Styczeń	—	22 tonny
Luty	—	20 tonn
Marzec	—	34 tonny
Ogółem		76 tonn.

Produkcja rafinerji (w tonach).

	Styczeń	Luty	Marzec
Benzyna	5021	4640	8116
Nafta	14336	13934	16390
Olej gazowy	8868	8195	12369
Smary	7077	5763	9506
Parafina	1749	3658	2286
Świece	127	119	96
Wazelina	46	74	98
Asfalt	212	878	670
Koks	1327	360	373
Smary stałe	28	21	44
Półprodukty	3780	8136	10698
Ogółem	42571	43778	60646

Eksport zagranicę produkcji rafinerji (w tonnach).

	Styczeń	Luty	Marzec
Benzyna	4458	4844	7928
Nafta	7562	6287	8456
Olej gazowy	10231	6150	9710
Smary	6015	4708	6698
Parafina	833	1255	2198
Świece	—	—	20
Wazelina	—	—	
Asfalt	266	52	996
Koks	762	276	153
Smary stałe	98	—	195
Półprodukty	447	912	1813
Ogółem	30672	24484	38167

Stan szybów na 31 marca r. b. przedstawia się następująco:

Szybów wierconych i tłokowanych	59	ogółem
„ „	242	[produkt.
„ instrumentowych	82	383
„ tłokowanych	203	
„ pompowanych	1470	
„ samopłynących	20	1693
„ gazowych	117	
„ montowanych	47	
„ czasowo zatrzymanych	195	359
Razem		2435

W zagłębianiu naftowem borysławskiem w kopalni Ratoczyn, w szybie „Rzym I“, należącym do T-wa Silva Plana, wytrysnęła ostatnio ropa w ilości około 30 wagonów dziennie i około 100 m³ gazu. Badania przeprowadził geolog Joachim Hempel, który obliczył, że źródło ropy znajduje się na głębokości 1411 metrów, dokonane wiercenia sprawdziły dokładność obliczenia. Szyb ten znajduje się w pobliżu szybu Nr. 30 T-wa „Nafta“, który dowiercony w r. 1918 dał pierwszego dnia 60 wagonów ropy, a obecnie jeszcze daje do 6-ciu wagonów dziennie.

Dowodzi to, że nawet w okręgu borysławsko-tustanowickim, który uchodzi za powoli wyczerpujący się i gdzie szyby, dające po 2—3 wagonów dziennie, uważane są za obfitujące w ropę, znajdują się jeszcze obfite jej źródła.

II. Sprawy finansowe.

Porównywując zestawienie bilansowe dekadowe Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej od początku r. b. dochodzi się do bardzo ciekawych konkluzji. Mianowicie, jeśli weźmie się cyfry, w których wyraża się kredyt udzielany w każdej dekadzie i wypuszczane w tejże dekadzie bilety, otrzymamy:

	Udzielony kredyt w 10 dniach	Wzrost obiegu banknotów w 10 dniach
10—1. 1922 r.	Mk. 1.114 milj.	plus Mk. 3.656 milj.
20—1.	„ „ „ 1.430 „	„ „ 106 „
31—1.	„ „ „ 556 „	„ „ 6 313 „
10—2.	„ „ „ 675 „	„ „ 4.039 „
20—2.	„ „ „ 1.366 „	„ „ 561 „
28—2.	„ „ „ 2 113 „	„ „ 2 993 „
10—3	„ „ „ 5 612 „	„ „ 3 192 „
20—3.	„ „ „ 2 275 „	„ „ 1 151 „
31—3	„ „ „ 1.153 „	„ „ 1 414 „
10—4.	„ „ „ 1.115 „	„ „ 6 666 „
20—4.	„ „ „ 1.195 „	„ „ 1 789 „
30—4.	„ „ „ 1.497 „	„ „ 5.010 „
10—5.	„ „ „ 1.495 „	„ „ 5 993 „
20—5.	„ „ „ 2 518 „	„ „ 548 „
Razem	26.114 milj.	Mk. 37 551 milj.

Czyli w ciągu 4 miesięcy i 20 dni P. K. K. P. udzieliła kredytów produkcyjnych wprost przemysłowi i za pośrednictwem banków na sumę z górą 24 miljonów, co stanowi przeszło 64 proc. w tym samym czasie wypuszczonych biletów. Resztę emisji, t. j. 36 proc., zużyto na zakup złota, walut, dewiz, papierów wartościowych, oraz na wypłaty z rachunków żyrowych.

Trzeba przytem podkreślić, że dług skarbu państwa zmniejszył się w ostatniej dekadzie znowu o 3 miljardy z wpływów gotówkowych kas skarbowych, a od początku roku o 4 miljardy. W porównaniu zaś ze stanem najwyższego zadłużenia skarbu w dniu 10 marca r. b. mk. 236 600 miljonów, mamy poważną redukcję tego długu o mk. 19 600 miljonów.

III. Tranzyt przez Polskę.

M-stwo Przemysłu i Handlu zawiadomiło Główny Urząd Przywozu i Wywozu o swem postanowieniu, podlegającem natychmiastowemu zastosowaniu, że przewóz tranzytowy towarów zagranicznych przez wspólny obszar celny Rzeczypospolitej i W. M. Gdańska z Łotwy we wszystkich kierunkach, gdzie istnieją połączenia kolejowe, i do Łotwy ze wszystkich krajów, oprócz Niemiec,

jest dozwolony bez specjalnych pozwoleń Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu.

IV. Umowy handlowe.

W dniu 12 maja podpisana zastała w Genui umowa handlowa polsko-włoska, a w dniu 26 czerwca w Warszawie polsko-szwajcarska. Umowa handlowa z Austrją jest w toku.

V. Gdańsk.

W stosunkach polsko-gdańskich w ostatnich czasach nastąpiło zaostrzenie z powodu niewykonania przez W. M. Gdańsk przepisów, zawartych w umowie polsko-gdańskiej z dn. 24 października 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 16 z r. 1922).

Mianowicie w myśl art. 211 tej umowy W. M. Gdańsk winno było wprowadzić w dniu 1-go kwietnia r. b. do obrotu towarowego między swem terytorjum a wspólną zagranicą wszystkie gospodarcze ograniczenia przywozu i wywozu ogólnego rodzaju (zakazy i opłaty, które obowiązują w Rzeczypospolitej Polskiej. W tym samym terminie, zgodnie z art. 215 tejże umowy wszelkie ograniczenia w obrocie towarowym pomiędzy Rzeczp. Polską a Wolnem M. Gdańskiem miały być zniesione. To znaczy, że z dnia 1 kwietnia r. b. przewóz towarów z Polski do Gdańska i odwrotnie miał być wolny od wszelkich ograniczeń, natomiast W. M. Gdańsk miało zastosować na swej zewnętrznej granicy wszystkie zakazy przywozu i wywozu towarów, jakie obowiązują w Polsce.

W oznaczonym terminie zgodnie z przepisami umowy zniesiono granicę gospodarczą między Polską a Gdańskiem, jednakowoż Gdańsk nie przeprowadził u siebie polskiej reglamentacji obrotu towarowego z zagranicą, i pomimo niejednokrotnych wystąpień Rządu Polskiego, do dziś dnia wyrażonego przepisu art. 211 umowy nie wykonał.

W ten sposób przez granicę zewnętrzną Gdańska mogą być przywożone do Polski i wywożone z niej bez przeszkód wszystkie towary, podlegające, według polskich przepisów, zakazom. Należy tu wyjaśnić, że granica zewnętrzna Gdańska jest obsługiwana przez urzędy celne gdańskie nie zaś polskie, przyczem urzędy te stosują się w sprawach reglamentacji obrotu towarowego wyłącznie do Zarządzeń Senatu W. M. Gdańska, ten zaś za pośrednictwem Gdańskiego Urzędu dla Handlu Zagranicznego (Aussenhandelstelle) wydaje pozwolenia przywozu i wywozu towarów wedłu dawnych przepisów gdańskich z przed 1 kwietnia r. b., niezgodnych z przepisami polskiemi.

W krótkim czasie po zniesieniu granicy gospodarczej pomiędzy Polską a Gdańskiem dał się zauważyć odpływ najniezbędniejszych dla przemysłu polskiego surowców przez Gdańsk zagranicę, głównie starego żelaza i skór surowych, następnie nasion, podkładów kolejowych i t. p.

Wobec takiego objawu i wobec uporczywego niewykonywania umowy przez Gdańsk, Rząd Polski był zmuszony wydać zarządzenia do wszystkich polskich urzędów celnych, by pozwoleń wydawanych przez Aussenhandelstelle nie honorowano. Równocześnie zaś wydano polecenie polskim inspektorom celnym, ustanowionym przy gdańskich urzędach celnych, by w każdym wypadku przywozu lub wywozu towarów podlegającym zakazom według polskich przepisów, a zaopatrzonych w odnośne pozwolenie Aussenhandelstelle zakładali protest. Dodać tu należy, że pełnomocnik Komisarza Generalnego Rzeczp. Polskiej, przewidziany w art. 128 Umowy nie został dopuszczony do Gdańskiego Urzędu Przywozu i Wywozu, tak że kontrola pozwoleń nie może się odbywać w chwili ich wydawania.

Wyżej wspomniane zarządzenia odniosły ten skutek, że w przeciągu mniej więcej tygodnia zatrzymano w urzędach celnych w Chojnicach i Kępnie kilkadziesiąt wagonów szmelcu, takąż ilość nasion i zboża, kilka wagonów skór surowych i t. p. Pomimo protestu Senatu W. M. Gdańska, niczem zresztą nieuzasadnionego, transporty te aż do czasu wykonania przez Gdańsk przepisów Umowy nie zostały zwolnione.

Wobec energicznego wystąpienia Rządu Polskiego Senat W. M. Gdańska wyraził chęć podjęcia pertraktacji w tej sprawie, obiecując wprowadzić niezwłocznie odnośne przepisy w drodze rozporządzenia Senatu i tłumacząc się, że przeprowadzenie ograniczeń w drodze przepisanej artykułem 211 nastąpiło jedynie dlatego, że Senat wobec stosunków. jakie się wytworzyły pomiędzy nim a Gdańskim Volksta'giem, nie mógł dotychczas spowodować uchwalenia odnośnej ustawy.

Sprawa ta do tej chwili nie została jednak zakończona.

Drugą sprawą, dowodzącą wrogiego stosunku Gdańska do Polski jest sprawa statystyki celnej. Mianowicie począwszy od dnia 11 stycznia r. b, kiedy to Gdańsk został włączony do obszaru celnego Rzeczp. Polskiej i granica celna pomiędzy Polską a Gdańskim została zniesiona, Urząd Celny w Tczewie przekształcony w Urząd Wewnętrzny przestał prowadzić statystykę towarów, przechodzących tą drogą z Polski i do Polski. Odnośną statystykę winne były dostarczać Polsce urzędy gdańskie. Jednakże W. M. Gdańsk oświadczyło, że nie jest zobowiązane dawać Polsce danych statystycznych, dotyczących obrotu towarowego z zagranicą, wobec czego, począwszy od dnia 11 stycznia r. b. Polska nie posiada żadnych danych statystycznych, które wykazywałyby ilość towarów wychodzących z Polski przez Gdańsk zagranicę i odwrotnie. To też dane, ogłoszone w tej sprawie przez Gł. Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej są począwszy od tego terminu niezupełne i jeśli się zważy, jak duża ilość towarów w obrocie pomiędzy Polską a zagranicą przechodziła przez Gdańsk, nie dają zupełnie możności zorjentowania się, jakim jest faktyczny bilans handlowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Jest rzeczą jasną, że przy tym stanie rzeczy prowadzenie jakiejkolwiek racjonalnej polityki gospodarczej jest zupełnie niemożliwe.

Odnośnie życia gospodarczego W. M. Gdańska należy zaznaczyć powstanie nowej fabryki drutu i gwoździ, która stanowi filję wielkiej fabryki maszyn i wyrobów metalowych w Nadrenji.

Bardzo charakterystycznym jest nowy objaw w Wolnym Mieście Gdańsku dotyczący braku sił roboczych. Jeszcze rok temu posiadał Gdańsk około 10 000 bezrobotnych, naraz zaznaczył się absolutny brak rzemieślników fachowych. Stocznia gdańska, która posiada duże zamówienia do wykonania w określonym terminie, zmuszoną była do zaangażowania fachowych sił roboczych z za-

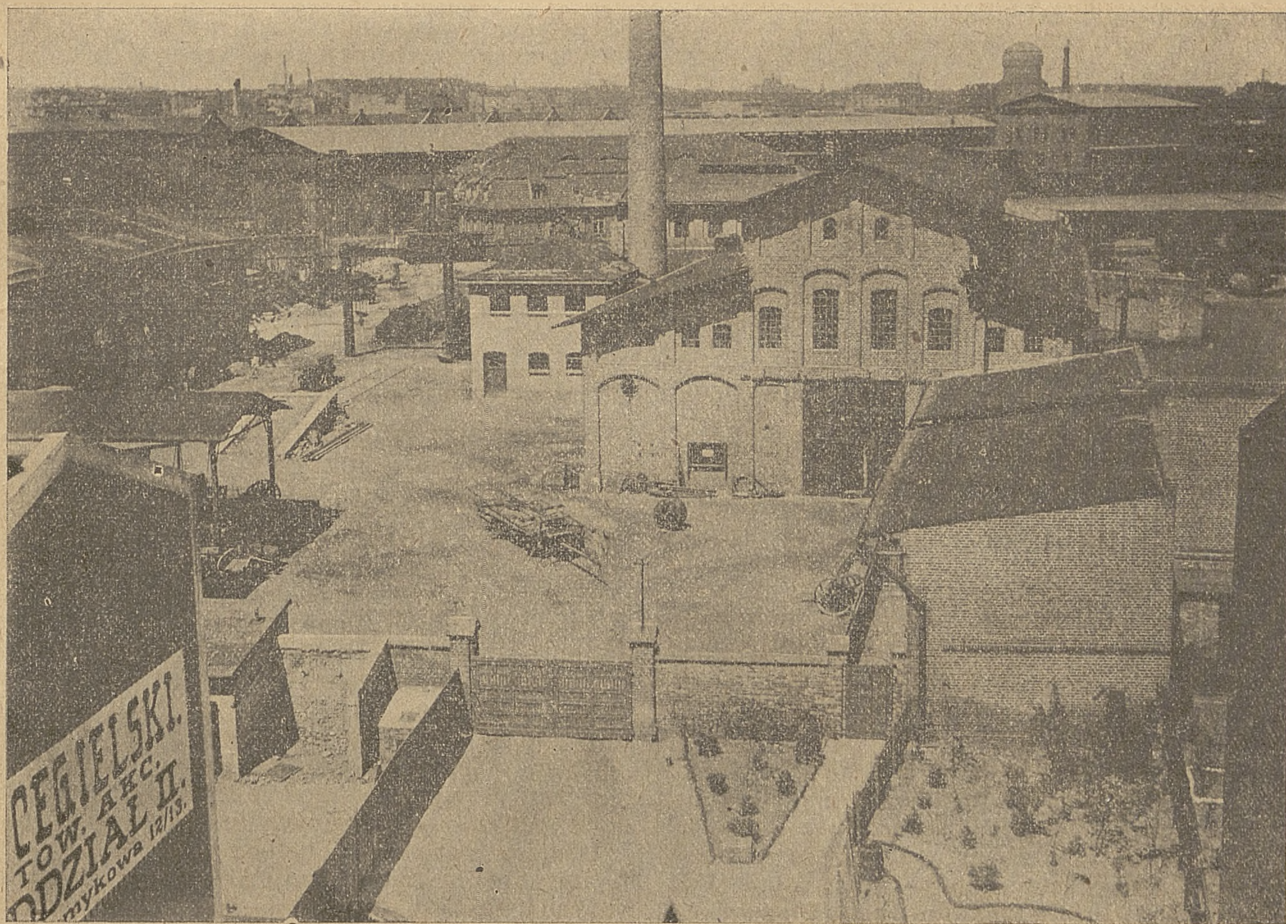
granicy. Pierwsza taka partja, składająca się ze stu ludzi, przybyła już z Kopenhagi, następna znacznie większa, przybędzie ze Szwajcarji.

Nagły objaw braku fachowych sił tłumaczy dyrekcja stoczni gdańskiej przedewszystkiem przejściem wielu lepszych rzemieślników na posady urzędników w Wolnem Mieście Gdańsku oraz poważnej ilości robotników pracujących przy obróbce drzewa, przy których zarabiają średnio po mk. niem. dwieście kilkadziesiąt dziennie.

H. Cegielski, Oddział II.

Częstokroć daje się słyszeć u nas mniemanie, że tylko Niemcy umieli gospodarować dobrze i utrzymywać wzorowy porządek w posiadanych zakładach, które w rękach polskich ulegają jakoby zaprzepaszczeniu. Opinja ta, w wysokim stopniu inspirowana przez samych Niemców w ich własnym interesie, jakkolwiek w wielu wypadkach niestety usprawiedliwiona, głównie jest echem szkoły niemieckiej i jej potężnego wpływu, który trafił na grunt tym podatniejszy, że już w naturze słowańskiej, a więc i polskiej, leży niedocenianie siebie i wywyższanie wszystkiego, co nosi piętno obce. Ponieważ ta niewiara we własne siły jest bardzo szkodliwą, gdyż działa deprymująco na społeczeństwo i hamuje inicjatywę jednostek, przeto zawsze i wszędzie podkreślić należy te fakta, które uwydatniają korzystne objawy gospodarki polskiej.

Taki jasny moment, zasługujący na szczególne uwypuklenie, mieliśmy przy zwiedzaniu zakładów firmy H Cegielski, Tow. Akc. przy ul. Strumykowej, noszących nazwę Oddziału II. Zakłady te bowiem przejęte w dniu 1 listopada 1919 r., firma H. Cegielski zastała w stanie nadzwyczaj zaniedbanym. Maszyny i budynki, wskutek rabunkowej gospodarki w latach wojennych, znajdowały się w stanie okropnym. Firma Cegielski wyremontowała istniejące maszyny i warsztaty, odrestaurowała budynki, założyła bocznicę kolejową, urządziła nowożytne umywalnie dla robotników z ciągłym dopływem świeżej wody, wstawiła nowe maszyny i powiększyła jedną ze starych hal w ten sposób, że na wysokości jednego piętra wybudowano antresolę, na której znalazło pomieszczenie kilkadziesiąt imadeł. Dzięki temu rozszerzeniu zakładu większa liczba ludzi znalazła możność zarobkowania; gdy bowiem w r. 1920 w fabryce zajętych było 100 ludzi, dzisiaj zatrudnia ona 300. Teraz w obrębie zakładów przy ul. Strumykowej znajdują się trzy wielkie hale-warsztaty mechaniczne, z których w jednym głównie remontuje się gorzelnie i rektyfikacje spirytusu, suszarnie, syropiarnie i krochmalnie, w drugim reparowane są maszyny rolnicze i wszelkie inne, jakie tylko do tego oddziału do naprawy są nadsyłane, w trzeciej hali znajduje się kotlarnia do reparacji lokomobil, w nabliższym sąsiedztwie kuźnia, wreszcie jest osobne pomieszczenie do wyrobu reparacji miedzianych aparatów. Niedawno też wprowadzono osobny dział



Fabryka Oddziału II. dawniej Moegelin.

reparacji manometrów, który już zdążył doprowadzić do stanu używalności kilkaset sztuk tych aparatów. O malarni, stolarni już nie wspominamy, jako o rzeczach, rozumiejących się same przez się. Ponieważ przy tego rodzaju robocie, jak naprawa maszyn i aparatów, zachodzi potrzeba najróżnorodniejszych armatur, drobnych artykułów, półfabrykatów i pakunków, przeto Oddział II utrzymuje wielkie zapasy tych materjałów i może pod tym względem zaspokoić najróżnorodniejsze wymagania.

Ze wszystkich wyżej wymienionych zadań Oddział II najwięcej forsuje budowę i remont gorzelń i rektyfikacji spirytusu, w którym to kierunku dyrektor tego oddziału, p. inż. Łukomski, jest wybitnym fachowcem. Przeszedłszy szkołę niemiecką, pracował on na tem polu w Szwecji, Szwajcarji, Hiszpanji, na Węgrzech, w Rumunji i w Rosji, a do wybuchu wojny kierował podobną fabryką w Kongresówce. Oddział zaś II, o którym obecnie mowa, prowadzi on od 1 kwietnia 1920 r. Poza działalnością praktyczną p. Ł pracuje też na polu teoretycznem, wykładając w Państwowej Szkole Budowy Maszyn w Poznaniu i na kursach gorzelniczych i występując przy każdej okazji z wykładami publicznemi w odnośnych kołach fachowych. Obecnie ma w przygotowaniu poważną pracę na temat planowej i racjonalnie współczesnej odbudowy gorzelń, którą wygłosił w Warszawie w dniu 23 lipca rb.

Nietylko jednak szczególne umiłowanie gorzelnictwa przez dyrektora fabryki wycisnęło swoje piętno na kierunku produkcji, ale też dobre zrozumienie potrzeb krajowych przyczyniło się do uprawiania działu, ściśle związanego z rolnictwem. Dodać należy, że inne firmy, które przed wojną zajmowały się tego rodzaju instalacjami, rzecz tę traktowały po macoszemu lub zupełnie zarzuciły. Firma Cegielski przeto podjęła inicjatywę w odbudowie szeregu gorzelń w zniszczonej przez wojnę Kongresówce, co należy zaliczyć do jej zasług dla kraju. Dość powiedzieć, że już w roku 1919, a więc w zaczątkach naszej niepodległości, Oddział II postawił na nogi z największym wysiłkiem, pomimo braku wielu materjałów i monterów, w samem Królestwie 22 gorzelnie.

Jako przykład doniosłości ekonomicznej dla kraju tej odbudowy niechaj nam wolno będzie przytoczyć fakt następujący: Pan Antoni Wolff, właściciel majątku Cielądz pod Rawą Mazowiecką, któremu w czasie wojny zniszczono cały majątek i spalono pałac i śpichlerze, tak, że z dużej fortuny pozostała mu tylko ziemia stratowana i poryta rowami strzeleckiemi, sześć koni i domek ogrodowy, w którym prowizorycznie zamieszkał, poszedł za namową p. Łukomskiego i w pierwszym rzędzie polecił odbudowanie swojej gorzelni, co w owym czasie było wykonane jeszcze za tanie pieniądze. Za wywar włościanie obrobili mu grunta, a gorzelnia dała mu tyle, że mógł sobie na drugi rok wznieść budynki mieszkalne i gospodarskie i zaopatrzyć się w inwentarz. Podobnych przykładów możnaby przytoczyć więcej. Wszyscy obywatele, bezpośrednio dotknięci przez działania wojenne, którzy najpierw zdecydowali się na odbudowę gorzelni, od razu stanęli na mocnych nogach, przerobiwszy bowiem swoje ziemniaki, otrzymali paszę dla bydła, następnie nawóz, którym ulepszyli glebę, i jeszcze ciągnęli zyski pokaźne z gorzelni, co zachęciło innych i w ten sposób znaczna część kraju ekonomicznie zyskała.

Oprócz odbudowy zniszczonych gorzelń, Oddział II był w możności postawienia nowych instalacji, między któremi na zaznaczenie zasługuje wielka instalacja gorzelni i rektyfikacji na sześć zacierów dziennie, stanowiąca objekt kilkudziesięciu miljonów, urządzona na Kresach, a mianowicie dla p. Józefa Bogusza w Satyjowie pod Równem na Wołyniu. Plan tej instalacji mieliśmy sposobność oglądać na Targach Poznańskich.

Wreszcie pozwalamy sobie w interesie ogólnym na następujące wezwanie pod adresem firmy Cegielski: Oto wśród licznych przedmiotów, zalegających dziedziniec fabryki przy ulicy Strumykowej, a nadesłanych do naprawy z różnych okolic, zauważyliśmy wiele takich objektów, których historja poniesionych uszkodzeń przedstawia bardzo ciekawy materjał naukowy dla techników zawodowych, zwłaszcza przy studjach nad wytrzymałością materjałów. Czy firma nie uważałaby za stosowne zamieszczać fachowe opisy z ilustracjami bardziej interesujących wypadków z tej dziedziny? Te potężne cylindry o półmetrowej średnicy z wklęsłemi bokami lub przedziurawione, wartoby pokazać słuchaczom szkół technicznych.

F. K. Ożarowski.

O organizacji przemysłu cukrowniczego w Polsce Zachodniej.

Do najpotężniejszych gałęzi przemysłu rolnego Polski Zachodniej należy bezprzecznie przemysł cukrowniczy. Mimo tego nie doznał on wzmianki w artykule p. R Urbana p. t. „Umowa handlowa polsko francuska“ w numerze okazowym „Życia Gospodarczego“. Stało się to prawdopodobnie dlatego, że cukier nie znajduje się na liście C. umowy, że nie ma on miejsca w pośród 46 pozycji towarów, które przy wywozie z Polski do Francji korzystać będą z ulg celnych. Przeciwnie, cukier polski podlega we Francji wszelkim rygorom cłowym, mimo że Francja stanowiłaby znakomite pole eksportowe dla tego produktu. Mniejsza na razie, czy stało się to przez niedopatrzenie naszych czynników przy formowaniu układu, czy też umyślnie ze strony francuskiej celem ochrony tego przemysłu we Francji. Mniesza także o to, dlaczego p. R. Urban nie wytknął tego braku w swym artykule. Artykuł był natury sprawozdawczej, dlatego pewnie nie przeprowadzał kryterjum umowy samej.

Francuski przemysł cukrowniczy został przez wojnę na pół zniszczony, cukrownie Francji miały bowiem swą główną siedzibę na terenie najzaciętszych walk. Wskutek tego Francja zmuszona jest do importu cukru, tembardziej, że jakby na przekór, konsumcja cukru wzmogła się tam w ostatnich czasach do tego stopnia, że nieomal przekracza konsumcję tego artykułu z czasu przedwojennego.

Ale nietylko Francja stanowi dla nas znakomite pole eksportowe. Leży ono znacznie bliżej nas, jest nam wygodniejsze i zapewnione na szereg długich lat. Mam tu na myśli nie tyle Niemcy, ile Wschód i Państwa położone na północ, które

już ze względów klimatycznych nie są w stanie produkować dostatecznej ilości cukru.

Całe zatem staranie nasze powinno się skierować do jak największej produkcji tego artykułu eksportowego i to nietylko w interesie przemysłu samego, ale też w interesie ogólnopaństwowym, co, zdaje się, bliżej uzasadniać byłoby zbyteczne.

Zrozumieli doskonale ten moment leaderzy przemysłu cukrowniczego całej Polski, a szczególnie przedstawiciele tego przemysłu w zachodnich województwach.

Już w zaraniu odbudowy naszej państwowości utworzyło się przy Naczelnej Radzie Ludowej, z inicjatywy decernatu przemysłu rolnego tej Rady, zrzeszenie osób zainteresowanych przemysłem cukrowniczym, pod nazwą: „Stowarzyszenie Interesentów Cukrownictwa w Poznaniu“. Stowarzyszenie to stawiło sobie za zadanie zrzeszenia interesentów, celem popierania rozwoju wiedzy technicznej i praktycznej ochrony i rozbudowy interesów cukrownictwa na ziemiach polskich.

Nie była to jednak właściwa organizacja przemysłu cukrowniczego. Ta znajdowała się aż do chwili oddzielenia się naszego zaboru od Niemiec w Berlinie, we „Verein der deutschen Zuckerindustrie“ i z chwilą tego oddzielenia się automatycznie przestała działać.

Cukrownie zachodnio polskie, przez wojnę w wysokim stopniu unieruchomione, potrzebowały gwałtownie współpracy dla załatwienia swych spraw gospodarczych, zmierzających do uruchomienia swego warsztatu.

W tym celu wyłoniło ze siebie wspomniane stowarzyszenie „Biuro Aprowizacji dla Przemysłu Cukrowniczego“. Biuro to rozpoczęło starania o części do remontu — tego ważnego czynnikapracy cukrowniczej, o opał, który przecież, przypomnijmy sobie, bywał wówczas jeszcze wydzielany za kartkami na funty, a wreszcie o kontakt z Rządem, który naonczas z przyzwyczajenia wojennego trzymał twardą dłoń na całokształcie życia przemysłowego, a już szczególnie na artykule tak rarytnym czasu wojny, jak cukier.

Lecz tu właśnie wyłoniła się trudność natury formalistyczno - administracyjnej. Owo „Biuro Aprowizacji“ nie posiadało potrzebnych kompetencji. Trzeba było kompetencje te stworzyć, trzeba było cukrownie zrzeszyć pod kątem faktycznej reprezentacji przemysłu cukrowniczego.

Powołano więc komisję celem zorganizowania odpowiedniego zrzeszenia i już w styczniu 1920 zrzeszenie to przyszło do skutku pod nazwą: „Związek Przemysłu Cukrowniczego B. Dzielnicy Pruskiej“, z siedzibą w Poznaniu.

Z chwilą unifikacji b. dzielnicy Pruskiej Związek zmienił swoją nazwę na: „Związek Zachodnio Polskiego Przemysłu Cukrowniczego.“

Do Związku tego przystąpiło z chwilą zawiązania się 25 cukrowni Poznańskiego i Pomorza, a mianowicie: w Chełmży, w Gnieźnie, w Gostyniu, w Janikowie, w Kościanie, w Kruszwicy, w Mątwach, w Mełnie, w Miejskiej Górce, w Nakle, w Nieżychowie, w Opalenicy, w Pakości, w Pelplinie, w Środzie, w Świeciu, w Szamotułach, w Tczewie, w Tucznie, w Unisławiu, w Wierzchosławicach, w Witaszycach, we Wrześni, w Zdunach i w Żninie. W ostatnich czasach grono tych cukrowni, przedstawiających członków Związku, powiększyło się przez przystąpienie do Związku cukrowni i rafinerji Małopolski w Chodorowie i Przeworsku.

Związek natychmiast po ukonstytuowaniu się rozpoczął energiczną działalność.

Związek z jednej strony starał się o zaopatrzenie cukrowni w wszelkie potrzebne materjały, maszyny, części rezerwowe, węgle, nasiona buraczane, sztuczne nawozy i t. p. i pośredniczył w sprzedaży cukru zagranicę z drugiej zaś strony stale zastępował interesy przemysłu cukrowniczego wobec Rządu. Więc u Rządu starał się nietylko o doraźną pomoc dla cukrowni w formie kredytów gotówkowych, kredytów węglowych, zwrotu pewnej części dewiz uzyskanych z eksportu cukru, lecz informował stale Rząd o stanie i potrzebach cukrownictwa oraz wskazywał środki, nadające się do podniesienia przemysłu cukrowniczego.

Związek prowadził także akcje w kierunku wpływania na ustawodawstwo, o ile dotyczyło ono pośrednio lub bezpośrednio cukrownictwa. W pierwszym rzędzie chodziło tu o spowodowanie organów rządowych do zniesienia ograniczeń, jakiemi dotychczas krępowano przemysł cukrowniczy, innemi słowy o wprowadzenie wolnego handlu cukrem i wszelkimi produktami ubocznymi. Dążenie to zostało urzeczywistnione rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 26 września 1921 r., którem zniesiono dotychczasowy rządowy monopol handlowy, względnie sekwestr cukru.

W kwestji unormowania podatku od cukru zajął Związek stanowcze stanowisko, sprzeciwiające się zaprowadzeniu jakiejkolwiek akcyzy stopniowej (projektowanej przejściowo przez organy warszawskie) i żądał wprowadzenia równej akcyzy dla wszystkich cukrowni na całym obszarze Rzeczypospolitej. Podane powyżej rozporządzenie z dnia 26 września 1921 r. zarządza też w myśl życzeń naszego przemysłu pobieranie jednolitego podatku spożywczego od cukru na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Gdy dodamy, że Związek stale przedkłada Rządowi i motywuje swe dezyderaty, dotyczące opłat celnych, opłat przewozowych, przepisów dowozowych i wywozowych i t p. celem spowodowania organów rządowych do wydawania zarządzeń, któreby były zgodne z podstawowymi postulatami naszego przemysłu, to będziemy mieć krótki zarys działalności Związku Zachodnio Polskiego Przemysłu Cukrowniczego.

Instytucja ta, jak widzimy, bardzo żywotna i bardzo ruchliwa, przychylić się może do podniesienia życia gospodarczego naszej dzielnicy. Ale nietylko naszej dzielnicy. Działalność Związku Zachodnio Polskiego Przemysłu Cukrowniczego promieniować będzie także i na inne dzielnice Polski. Do twierdzenia tego już posiadamy pewne dane; lecz nie ubiegajmy wypadków, notujmy fakta dokonane.

G. Pol.

Projekt ustawy o społecznem pośrednictwie pracy.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy, normujący pośredniczenie w zawieraniu umów o pracę. Ustawa ma na widoku tylko zalegalizowane stowarzyszenia, zrzeszenia i związki zawodowe oraz organizacje samopomocy i towarzystwa dobroczynności. Organizacje tego rodzaju mają mieć w granicach Rzeczypospolitej przyznaną możność prowadzenia akcji pośrednictwa pracy, o ile ta akcja nie ma na celu zysków materjalnych.

Dla celów ochrony poszukujących pracy projekt przewiduje cały szereg postanowień, z których najważniejsze następujące: Organizacje, które podejmują się pośredniczenia winny utworzyć w tym celu odrębne biuro, wyznaczyć odpowiedzialnego kierownika, zarejestrować biuro we właściwym państwowym urzędzie pośrednictwa pracy.

Art. 3 projektu przewiduje, że kierownik i pracownicy biura oraz osoby pozostające z niemi w jednym gospodarstwie domowem nie mogą być właścicielami ani zajmować się prowadzeniem jadłodajni, kawiarni, mleczarni, sprzedażą napojów wyskokowych, najmem mieszkań i noclegów, handlem odzieży i żywności, sprzedażą losów loteryjnych i kart okrętowych, wymianą pieniędzy i prowadzeniem zakładów zastawniczych.

Projekt zastrzega, że przy skierowywaniu na wolne miejsca uwzględniać należy tylko kwalifikacje i kolejność zgłoszeń. Nadzór nad wykonaniem ustawy według projektu ma wykonywać Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Projekt ustawy przewiduje sankcje karne grzywny i pozbawienia wolności. Przepisy wykonawcze miałby wydać Minister Pracy i Opieki Społecznej.

W ten sposób pośrednictwo pracy przez organizacje społeczne dostałoby się pod kontrolę władz państwowych. Należy zaznaczyć, że do dziś u nas jeszcze nie rozwinięto należytej akcji pośrednictwa pracy.

Organizacje społeczne winne się tem koniecznie zająć. Pomoże to do wyzyskania sił, które się marnują na niestosownych dziś stanowiskach, gdyż na właściwe dla braku ruchliwości częstokroć nie umieją trafić.

Dla tego też organizacje społeczne, zajmujące się pośrednictwem pracy powinny występować ze swoją działalnością jak najgłośniej, publikować swą działalność, znaleść środki zbierania zapotrzebowań na pracę, wtenczas dopiero akcja taka może być należycie korzystną.

Co do samego projektu ustawy, to prawnika projekt ten razi formą, należałoby więc te braki usunąć przez oddanie projektu w ręce wytrawnego prawnika, który to wszystko co jest powiedziane w projekcie, przełożył na język prawniczy, ścisły i jasny, a właśnie pod względem tych zalet często nasze ustawy szwankują; to samo jest z tym projektem. Wzory ustaw zagranicznych są pożyteczne, jednak tych przekładów winien dokonywać ten, kto znając język prawniczy nada wzorowi piętno ojczyste.

* * *

Inną jest teraz sprawa, czy wogóle ustawa o społecznem pośrednictwie pracy w tej formie jest pożyteczną i potrzebną. Gdyby ją Sejm uchwalił, znaczyłoby to, że poleciłby wykonanie tej ustawy. A wykonanie ustawy, nie mówiąc o jej przygotowaniu, wymaga znaczniejszych nakładów pieniędzy, niż mogłoby się to wydawać np. ze skromnej treści, jaką niejednokrotnie ustawy obejmują. Nowa ustawa jest niczem innem, jak oświadczeniem woli ustawodawcy. Ustawodawca przez ustawę obwieszcza społeczeństwu, że chce, aby tak było, jak on to przepisuje, jest tu więc zawsze moment przymusu. A przymus, żeby odniósł skutek, musi mieć ku temu środki. Środkami takiemi jest przedewszystkiem organ wykonawczy. Ktoż jest organem wykonawczym? Urzędnik. Czy mamy mało urzędników? Zgodni jesteśmy wszyscy z tem, że mamy ich aż zanadto. Nie wytrawnych, wykwalifikowanych, ale mamy urzędników licznych. Czy Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej jest bezwzględnie potrzebne? W każdym bądź razie pytanie to nasuwa w dzisiejszych czasach wiele wątpliwości. A czy ci urzędnicy, którzy już są w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej będą przestrzegać wykonywania ustawy o społecznem pośrednictwie pracy, czy też zjawią się nowi, dla tego przestrzegania specjalnie powołani? Należy się spodziewać, że p. Minister Pracy i Opieki Społecznej będzie zmuszony, chcąc wykonać ustawę, powołać nowych urzędników, kontrolerów nad biurami pośrednictwa pracy. A wówczas, komu to wyjdzie na korzyść? W każdymbądź razie nie skołatanemu Skarbowi Rzeczypospolitej. A teraz pytanie: co oznacza tego rodzaju ustawa, jeśli chodzi o jej społeczną rolę, gdzie są motywy do jej wydania?

Do projektu motywów nam nie podano Natomiast skłonni jesteśmy przypuszczać, że źrodło swoje czerpie projekt w dążeniach do omnipotencji państwa nad społeczeństwem. Są czynniki w naszym organizmie państwowym, które wyraźnie dążą do tego, żeby wszystko, co się da, czy to potrzeba, czy niepotrzeba, kontrolować, poddawać po wpływy urzędników, których zwierzchność sobie dobiera i to pod względem gatunku jak najstaraniej właśnie w najzbędniejszych ministerstwach.

Bo o czem świadczy ta ustawa? Przecież są państwowe urzędy pośrednictwa pracy. Natomiast jeżeli organizacje społeczne podejmują tego rodzaju akcję, to wystarczyłby nadzór policji w przypadkach przestępnego wyzysku ze strony osób zatrudnionych w biurach tego rodzaju i presji opinji społecznej w wypadku nadużyć, z których powodu nie może wtargnąć policja.

Reasumując te uwagi z powodu zbytecznej zdaniem naszem ustawy, wyrażamy nadzieję, że obecny Sejm nie zdąży się nią zająć, a może w nowym Sejmie zapanuje radykalna tedencja zmiejszania ilości zbytecznych urzędów i urzędników, tak konieczna tam, gdzie panuje oszczędność.



KRONIKA



Walne Zebranie Związku Fabrykantów.

Zwyczajne Walne Zebranie Związku Fabrykantów odbędzie się w dniu 4. sierpnia b. r. Na porządku obrad umieszczono następujące sprawy: 1. Sprawozdanie Zarządu za rok 1921; 2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej; 3. Zatwierdzenie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi; 4 Zmiana § 26 ustaw, umożliwiająca powiększenie liczby członków Zarządu; 5. Program działalności Związku na przyszłość; 6. Wznowienie wydawnictwa własnego organu związkowego; 7. Sprawa składek i nawzajem korzyści z przynależenia do Związku; 8 Wolne głosy. Zważywszy na naturę spraw, które na zebraniu będą poruszane, pożądany jest jak najliczniejszy udział Członków.

Pełnomocnictwa pocztowe.

Sprawę pełnomocnictw pocztowych reguluje rozporządzenie Ministerstwa Poczt i Telegrafów, ogłoszone w Monitorze (nr. 150 z dnia 6 lipca b. r.). Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 1-szym lipca b. r. i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Główne postanowienia rozporządzenia są następujące:

Każdy adresat może upoważnić jedną lub więcej osób do odbierania w jego imieniu wszelkiego rodzaju przesyłek pocztowych, nadchodzących pod jego adresem.

Mimo to jednak adresant (wysyłający) może wykluczyć pełnomocnika od odbioru przesyłki, o ile zastrzegł, że przesyłkę należy wręczyć „do rąk własnych" z wyłączeniem pełnomocnika. Odnosić się to może tylko do: 1) przekazów Pocztowej Kasy Oszczędności; 2) przesyłek za zwrotnem poświadczeniem odbioru lub przekazów za zwrotnem poświadczeniem wypłaty; 3) pism władz (urzędów) sądowych i skarbowych.

Pełnomocnictwa można udzielać tylko osobom fizycznym, mocodawcą może być także osoba prawna.

Ważne pełnomocnictwo zawierać powinno:

1. imię i nazwisko pełnomocnika, zawód, dokładny adres;
2. oświadczenie, że pełnomocnictwo obejmuje wszelkiego rodzaju przesyłki oraz ograniczenie pełnomocnictwa;

3. podpisy mocodawcy i pełnomocnika;
4. datę wystawienia, czas, przez jaki pełnomocnictwo ma obowiązywać, adres odbiorcy przesyłek oraz nazwę urzędu pocztowego.

Mężatki w b. dz. pr. muszą się wykazać zezwoleniem męża na ustanowienie pełnomocnika (przez mężowski podpis pełnomocnictwa), także nieletni zezwoleniem opiekuna (przez podpis opiekuna).

Pełnomocnictwo winno być wypisane na formularzu, który nabyć można na poczcie.

Podpisy na pełnomocnictwie winne być uwierzytelnione notarjalnie, sądownie lub przez Izbę Przemysłowo-Handlową.

Odbior przesyłek pocztowych po za powyższem rozporządzeniem reguluje rozporządzenie Ministerstwa Poczt i Telegrafów z d. 9 czerwca b. r., ogłoszone w Monitorze (nr. 152 z d. 8 lipca b. r.) o odbiorze przesyłek pocztowych za pomocą pocztowych książek odbiorczych.

Rozporządzenie to ustanawia, że możliwy jest odbior przesyłek pocztowych za pomocą pocztowych książek odbiorczych, które są właśnie swego rodzaju pełnomocnictwami pocztowemi.

Do posługiwaniu się tego rodzaju pełnomocnictwami (książkowemi) uprawnione są firmy i osoby prywatne, które zastrzegły sobie odbior przesyłek w urzędzie pocztowym ze skrytek zamykanych lub przegródek oraz odbiorcy, którzy zamieszkują w miejscowościach, gdzie nie zaprowadzono przesyłek pocztowych.

Zaprowadzenie książeczek odbiorczych ma tę zaletę, że książeczka opiewa na okaziciela, że w niej urzędnik pocztowy wpisuje sumy i wszelkie przesyłki zarejestrowane nadesłane pocztą i podniesione przez okaziciela książeczki. Możliwe są przy tem ograniczenia okaziciela.

Inne postanowienia rozporządzenia są analogiczne do rozporządzenia o pełnomocnictwach pocztowych.

Sądy przemysłowe i kupieckie.

Ustawą z dnia 30 maja 1922 r. zostały zmienione obowiązujące dotychczas w był. dz. prusk. ustawy niemieckie o sądach przemysłowych i kupieckich. Zmiany te między innemi dotyczą w pierwszej linji wyborów, albowiem według brzmienia tej ustawy czynne prawo wyborcze posiadają teraz osoby obojga płci, które ukończyły 21 rok życia — następnie zostały podwyższone stawki, pensje, wynagrodzenia objekt skargi itp. w miarę zmienionych stosunków ekonomicznych. Postanowienia tej ustawy mają zastosowanie do wszystkich sporów, które w dniu wejścia tejże w życie zawisły w sądach przemysłowych i kupieckich, a jeszcze do tego dnia nie są ukończone, jednak nie dotyczą one sporów, które wedle przepisów, obowiązujących zawisły w sądach zwykłych (powiatowych i okręgowych). Ważnem jest też bardzo upoważnienie Ministra Spraw Wewnętrznych do zarządzenia, przeprowadzenia nowych wyborów przewodniczących i ławników do sądów przemysłowych i kupieckich dla całej był. dz. prusk. lub jej części.

Zakup węgla na Górnym Śląsku.

Celem podtrzymania kupiectwa węglowego i uzdrowienia tej dziedziny handlu, ukonstytuował się w Katowicach (Friedenstr. 2) Polski Związek kupców Węglowych Województwa Śląskiego. Chcąc wypełnić wyżej wspomniane zadanie, otworzył Związek biuro zakupu węgla dla swoich członków i rozdziału przyznanych mu kontyngentów węglowych oraz produktów pochodnych jak koksu, brykietów i wyrobów pogazowych. Do zadań biura należy również kontrola nad przeprowadzeniem interesów, podjęcie wszelkich prac przygotowawczych dla pozyskania nowych rynków zbytu oraz udzielanie informacji.

Zniesienie zakazu wywozu węgla i torfu za granicę.

Obwieszczeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 12 lipca 1922 r. obowiązującem z dniem 15. VII. 1922 r. Monitor Polski nr. 163 z dnia 21. VII. 1922 r. został skreślony z wykazu towarów, których wywóz jest zabroniony: węgiel kamienny, brunatny, torfowy i drzewny, cegiełki węglowe, brykiety, koks i torf. Pozycja taryfy celnej 79. p. 1, 2, 3.

Politechnika w Poznaniu.

Z początkiem nadchodzącego roku szkolnego otwarty zostanie przy Uniwersytecie Poznańskim wydział techniczny, jako zaczątek przyszłej politechniki.

Ostateczne załatwienie tej tak ważnej dla województw zachodnich sprawy umożliwiła rezolucja Magistratu m. Poznania, przekazując na cele tymczasowego pomieszczenia wymienionego wydziału frontową część gmachu przy ulicy Wrocławskiej nr. 16.

Ignorancja.

W numerze 28 »Tygodnika Ilustr.« Warszawskiego z dnia 8 lipca r. b. znajduje się notatka o zmarłym w Brukseli w końcu maja r. b. przemysłowcu belgijskim Erneście Solvay, który dożył 85 lat.

Notatka sławi Solvay'a, jako wynalazcę nowej metody fabrykacji sody i kończy dosłownie:

»My Polacy mało wiemy o Solvay'u, gdyż na ziemiach polskich niema żadnej fabryki sody z powodu braku wielkich pokładów soli. Wieliczka jest za mała«.

»Tygodnik Ilustrowany«, a raczej jego współpracownicy, grzeszą taką ogromną ignorancją na punkcie przemysłu polskiego, że notatki tej bez odpowiedzi pozostawić nie można.

O Solvay'u bowiem powinno się wiedzieć nie z artykułu pośmiertnego w »Le Soir«, lecz z jego działalności na ziemiach polskich.

Towarzystwo akcyjne Solvay, którego zmarły był założycielem, posiada w Polsce dwie wielkie fabryki sody.

Jedną w Podgórzu p. Krakowem, drugą w Mątwach p. Inowrocławiem.

Sodę fabrykuje się tam z ługów solnych, których tak Wieliczka jak Inowrocław mają poddostatkiem.

Ceny sody polskiej są wiele niższe od zagranicznej, wskutek czego możemy z zagranicą śmiało konkurować.

Co się tyczy braku soli w Polsce, możemy tylko zaznaczyć, że w Inowrocławiu magazyny państwowej kopalni soli pękają od przepełnienia.

Dyrekcja kopalni stara się już dawno o zbyt zagranicę, gdyż wewnątrz kraju tej produkcji pozbyć nie można.

W posiadaniu Tow. Solvay są pozatem kopalnie soli w Wapnie, powiatu szubińskiego.

Wydobywa się tam sól białą w bryłach. Z produkcji miesięcznej zwolniono towarzystwu na eksport 2000 tonn czyli 200 wagonów, a cyfrę tę z łatwością podnieść można na 400 wagonów miesięcznie.

Skąd pochodzi wobec tych faktów, że nawet nasze poważne czasopisma nie mają pojęcia o tem, co w kraju posiadamy i informują błędnie swoich czytelników?

Czy nie wystarczyłoby rozejrzeć się chociażby na wiosennych Targach Poznańskich, gdzie nasze kopalnie soli są reprezentowane?

Informacji zaczerpnąć przecież można także w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, w Związku Fabrykantów w Poznaniu, w Centralnym Związku Przemysłu, Handlu, Górnictwa w Warszawie, Chmielna 2, zanim podobne wiadomości w świat się puszcza. Chwalenie cudzego, a nieznajomość własnego przeszły nam widocznie w krew. Tu należy przytoczyć, co powiedział polski poeta:

»Cudze chwalicie — swego nie znacie!«
»Sami nie wiecie — co posiadacie!«

Sa.

„Ustawy karne dodatkowe ziem zachodn."

Nakładem Ministerstwa Sprawiedliwości wyszło dzieło pod wyżej wymienionym tytułem, opracowane przez pana Juljusza Kałużniackiego. Między innemi zawiera dzieło to zestawienie przepisów ważnych dla świata przemysłowego i kupieckiego, jak n. p. postanowienia karne i przepisy dotyczące ochrony patentów, oznaczeń towarowych, wyrobów użytkowych, ustawy przeciw nierzetelnemu współzawodnictwu, przepisy o kontroli żywności, obrocie pieniężnym, nadzorze nad przedsiębiorstwami bankowemi, obrocie towarowym z zagranicą, współdzielniach, lichwie, handlu pokątnym, ubezpieczeniach, cle, podatkach i t. p. Nabyć można przez księgarnie lub w biurze Wydawnictw Ministerstwa Sprawiedliwości, Departament Ziem Zachodnich, Poznań, ulica Młyńska 1 a.

Księga adresowa Przemysłu, Handlu i Finansów całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Nakładem Ministerstwa Przemysłu i Handlu została wydana książka adresowa, której celem jest zaspokoić niezbędne potrzeby świata przemysłowo-handlowego, wobec wyczerpania wszelkich dzielnicowych ksiąg adresowych. Zawiera ona adresy i dane dotyczące wielkości przedsiębiorstw oraz wszelkich działów naszego przemysłu i handlu całej Rzeczypospolitej Polskiej i częściowo Górnego Śląska. Z powodu obfitości materjału księga ta jest ze wszech stron sferom przemysłowo-handlowym polecenia godną, nabyć ją można w Redakcji Księgi Adresowej Przemysłu, Handlu i Finansów, Warszawa, ul Bagatela 12 m. 2.

„Przegląd Gospodarczy" nr. 13.

W artykule wstępnym „Banki a życie gospodarcze" p. J. H. porusza ważną sprawę udziału banków w życiu ekonomicznym kraju. Autor stwierdza, że w ostatnich dwuch latach uderza olbrzymia liczba nowych instytucyj, a jednocześnie niemożność zapokojenia przez nie potrzeb kredytowych przemysłu i handlu polskiego.

Przyczyną tego zjawiska jest stały spadek marki, a więc operacje walutowe były osią dookoła której obracała się działalność banków.

Właściwe operacje bankowe natomiast były traktowane ubocznie, tylko interes konsorcjalny odgrywał poważniejszą rolę.

Objaw powstania całego szeregu nowych banków, opartych o interes spekulacyjny za objaw zdrowy uważać nie można.

W artykule porusza się przykładowo, jak to po wojnie 1870 r w Niemczech ilość nowopowstałych banków rosła z zawrotną szybkością, następnie jak w ostatnich 25 latach ubiegłego stulecia ruch koncentracyjny dał się silnie zauważyć w Austrji. Ruch ten polegał na tak zw. „zespoleniu interesów", tj. na wymianie części akcji i przejścia części członków zarządu z jednej instytucji do drugiej, bądź też na zawieraniu stałych konsorcyj dla pewnego typu operacji, bądź też wreszcie na rozgraniczaniu terytorjalnem działalności, służeniu stałymi korespondentami w danej miejscowości i nierobieniu sobie konkurencji przez otwieranie oddziałów.

Autor uważa ten ruch koncentracyjny za zbawczy, i wtedy dopiero dojdziemy do zdrowych warunków, kiedy on i u nas nastąpi

Jako środek zaspokojenia wszystkich potrzeb nowego odradzającego się życia ekonomicznego, wobec braku kapitałów krajowych, widzi autor artykułu w przyciągnięciu kapitałów zagranicznych wprost lub też za pośrednictwem banków polskich, czy też przez dopuszczenie do działalności w Polsce banków zagranicznych.

Jednak, ażeby kapitały zagraniczne przypłynęły, trzeba stworzyć na to odpowiednie warunki, dać inne odpowiednie gwarancje swobody działalności. Trzeba stworzyć warunki prawrządności według pojęcia zagranicy, pojęcia zachodu.

Po za tym artykułem na poważną treść „Przeglądu" składają się: 1) Położenie obecne i postulaty przemysłu włókienniczego. 2) Przegląd zagraniczny. 3) Kronika. 4) Preliminarz budżetowy Min. kolei żelaznych na r. 1922.

„Biuletyn Ekonomiczny".

Wyszedł z druku 1 szy nr. Biuletynu Ekonomicznego, Miesięcznika Izby Handlowej Polsko-Francuskiej w Warszawie. Na treść 16-tu stronic składają się: informacje o zaofiarowaniu i zapotrzebowaniu towarów, zaofiarowaniu i zapotrzebowaniu reprezentacji; sprawozdanie z działalności Izby w roku 1922; wzmianka o konwencji francusko-polskiej; Rozporządzenie Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 7. IV. 1922 o ulgach celnych; poprawki do tego rozporządzenia.

Biuletyn, redagowany w dwóch językach, polskim i francuskim, ma za zadanie propagowanie w sferach handlowych zbliżenia gospodarczego Polski z Francją drogą praktycznych wskazań, pośrednictwa w nawiązaniu stosunków i udzielania informacji.

Biuletyn zasługuje na uwagę i przyczynić się może do rozszerzenia widnokręgów naszego kupiectwa, przyzwyczajonego do geograficznie pobliskich rynków zbytu i źródeł zakupu.

Izba Handlowa Polska-Francuska opiera swą działalność na sympatji obydwuch zaprzyjaźnionych narodów, to też praca jej jest ułatwiona i dziś Izba ma pole do przeprowadzenia w życie swego zamierzenia, które polega na zbliżeniu gospodraczem Polski z Francją, do czego daje ułatwienie układ gospodarczy niedawno z Francją zawarty.

„Wiadomości Gospodarcze" Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu.
Dwutygodnik informacyjny.

W dniu 1-szym lipca b. r. wyszedł z druku pierwszy numer oficjalnego organu Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu p. t „Wiadomości Gospodarcze". Pismo podpisuje p. Dr. Tadeusz Raczyński, Syndyk Izby Toruńskiej, wydawcą jest Izba. Redakcja tak określa swoje zadanie:

„Izba Przemysłowo-Handlowa w Toruniu przystępuje do wydawania czasopisma „Wiadomości Gospodarcze Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu". „Wiadomości" wychodzić będą na razie co dwa tygodnie i spełniając równocześne rolę urzędowego organu Izby, zawierać będą między innemi streszczenia najnowszych ustaw, rozporządzeń i zarządzeń władz na polu gospodarczem, wiadomości z dziedziny przemysłu i handlu krajowego i zagranicznego, tudzież ważniejsze głosy prasy dotyczące gospodarki krajowej, wszelkie zestawienia statystyczne, opracowywane w Izbie — oświetlone odpowiednimi artykułami".

Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Posiedzenie Komitetu Celnego odbyło się w Warszawie w dniach 30. 6. i 1. 7. br. Uchwalono zniesienie ulg celnych na superfosfat, azotan amonu żelazka do prasowania, i części budzików — jako w kraju w dostatecznej ilości wyrabiane; podniesienie mnożnika celnego do 150 na młoty, siekiery, topory, kowadła, kable gołe, drut elektryczny motory elektryczne wagi 300—1500 kilo i siarczek sodu; zniżeniem mnożnika z 150 na 50 na ekstrakty garbnikowe suche; wprowadzenie ulgi celnej na dzwony kościelne, (150) żerdzie wiertnicze nieobrobione (50), obrabiarki do drzewa w kraju niewyrabiane, ryby morskie (bez cła), gumy do uszczelniania (10) stare beczki na produkty naftowe (10) kompenzatory i ekshaustory w kraju niewyrabiane (10) wreszcie podwozia do samochodów ciężarowych.

Ponadto powzięto uchwałę w kierunku zmian przepisów o akcydencji, mianowicie obniżenia jej wysokości oraz zmiany

sposobu i przedłużenia terminu deklarowania towarów do 10 dni.

Uchwały Komitetu Celnego mogą być wprowadzone w życie dopiero od 1. 9. br.

Nowe ustawy i rozporządzenia. W Dz. U. R. P. nr. 45 wyszło rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 31. 5. br. o czasowych ulgach taryfowych przy przewozie kolejami artykułów żywnościowych i opału domowego, rozporządzenie obowiązuje od 22. 6. do 31. 8. br.

Tenże Dz. U. R. P. zawiera rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów z 27. 5. br. w sprawie międzynarodowych kuponów na odpowiedź.

Dz. U. R. P. nr. 48 zawiera rozporządzenie Rady Ministrów z 7. 6. br. zmieniające rozporządzenie z dnia 6. 2. br. w przedmiocie statystyki zatrudnienia w przemyśle, oraz rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z 22. 6. br. w spr. nowego brzmienia części II i III taryfy ogólnej na przewóz towarów, zwłok i zwierząt.

W sprawie wywozu drzewa zaznaczamy, że rozporządzenie Ministerstwa Kolei Żelaznych ogłoszone w Dzienniku Rozporządzeń Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu nr. 26, że na wywóz drzewa w stanie okrągłym i tartym potrzebne jest pozwolenie Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu polega na omyłce, wywóz bowiem drzewa, z wyjątkiem progów kolejowych, jest nadal wolny.

Powyższe wyjaśniamy, żeby powołane rozporządzenie nie zdezorjentowało interesowanych sfer.

Ustawy i rozporządzenia.

Od dnia 15. VI br. została zaprowadzona wzajemna wymiana paczek pocztowych między Polską a Rumunią (Dz. U. R. P. Nr 43 poz. 363).

Rozporządzenie ministra Poczt i Telegrafów z dnia 29. VIII. 1922 r. w przedm. odpowiedzialności Zarządu pocztowego za krajowe przesyłki pocztowe i telegramy zostało zmienione o tyle, że przy listach wartościowych i paczkach z podaną wartością odszkodowania nie może przekraczać wartości podanej przez wysyłającego, przy paczkach zaś bez podanej wartości nie może przekraczać sumy 200 mk. za każdy kilogram wagi brutto, przyczem części klg. liczy się za cały kilogram.

Rozporządzenie weszło w życie dnia 1. lipca br. (Dz. U. R. P. Nr. 49 poz. 440).

Polsko Francuska konwencja handlowa weszła w życie z dniem 20. czerwca br. (Dz. U. R. P. Nr. 50 poz. 443).

Z dniem 11. lipca br. zaczęło obowiązywać rozporządzenie Ministra Przemysłu i handlu o uzupełnieniu rozporządzenia z dn. 13. V. 1922 o opłatach za czynności urzędów miar (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 460).

Z dniem 15. lipca br. weszło w życie rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu w spr. urządzenia wyjść w nowozabudowanych kotłowniach (Dz. U. R. P. Nr. poz. 461).

Z dniem 15. lipca br. zaczęło obywiązywać rozporządzenie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w przedm. udzielania pozwoleń zagranicznym spółkom akcyjnym oraz komandytowo akcyjnym na działalność w Państwie Polskiem (Dz. U. R. P. Nr. 52 poz. 474).

Od 1. czerwca br. obowiązuje rozporządzenie Ministra kolei Żelaznych o tymczasowej bezpośredniej komunikacji osobowej, bagażowej i towarowej między stacjami polskiej części Śląska Górn. a stacjami kolei polskich leżących poza Śląskiem. (Dz. U. R. P. Nr. 52. poz. 478).

Od 1. czerwca br. również obowiązuje rozporządzenie o przewozie wagonów prywatnych w komunikacji bezpośredniej międy Polską a Austrją (Dz. U. R. P. Nr. 52 poz. 479).

Od 1. czerwca br. również obowiązuje rozporządzenię o przewozie wagonów prywatnych w komunikacji bezpośredniej między Polską a Austrją (Dz. U. R. P. Nr. 52 poz. 479).

Przepisy dla podróżnych zagran., udających się do Jugosławji, są do przejrzenia w Izbie naszej.

Targi i wystawy:

W Dreźnie 15. VI. — 15. IX wystawa ceramiki i szkła. W Berlinie — sierpień — targ papierniczy. W Libercu (Reichenberg) 12. VIII. — 20. VIII wystawa próbek. W Lipsku 27. VIII. — 2. IX międzynarodowa wystawa próbek. Tamże 27. VIII. — 17. IX. targ na futra, skóry i tekstylja. We Lwowie 5. — 15. IX. Targi wschodnie.

Na Targach Wschodnich we Lwowie będzie zastosowana poraz pierwszy na wielką skalę reklama kinematograficzna przez firmę »Ines — Film«, która wyświetlać będzie przegląd kinematograficzny urządzeń przemysłowych i handlowych całej Polski, poczem to samo wyświetlać będzie zagranica. Ten środek reklamy polecamy usilnie interesowanym sferom.

W Jassach od 15. IX. — 30. X. wystawa rolnicza. Bliższe szczegóły w Izbie naszej.

We Wiedniu wystawa jesienna od 10. — 18. IX br. Bliższe dane w Izbie.

W Lublinie od 2. — 11. IX. wystawa wzorów. Prospekt do przejrzenia w Izbie.

Firmy, zamierzające wziąć udział w tegorocznym jarmarku w Rewlu (wrzesień), uprasza się o zgłoszenie do Izby naszej ustnie lub pisemnie.

W Tryjeście od 3 — 18. IX. br. odbędzie się jarmark. Prospekty do przejrzenia w naszej Izbie.

Stosunki handlowe z zagranicą.

Firma »Societé Cooperative pour la fourniture de matériaux aux région libérés 23 rue Ballu — Paris« interesuje się przywozem z Polski materjału drzewnego do odbudowy departamentów zniszczonych. Informacyj co do tej firmy może udzielić Biuro wywiadowcze N. G. Dun 32 rue Taitbont w Paryżu.

Pewna firma w Paryżu podejmie się przedstawicielstwa firm polskich na różne artykuły.

Koła handlowe bułgarskie interesują się wwozem szkła z Polski. Firmy, które chciałyby nawiązać stosunki z Bułgarją, raczą się zwrócić bezpośrednio do poselstwa polskiego w Sofji, podając cenniki i warunki umowy.

Pewna firma w Paryżu interesuje się importem do Francji włosia końskiego i szczeciny. Szczegóły w Izbie naszej.

Firmy pragnące nawiązać stosunki handlowe z dalekim wschodem, mogą otrzymać u nas wskazówki w tym kierunku.

Firma włoska »Manufattura Bottoni Itala S. A.« w Palazzolo s/b. poszukuje przedstawiciela w Polsce.

Firma rumuńska »Bistrita« w Braila przyjmie przedstawicielstwo firm polskich.

Rząd węgierski ustalił nowe opłaty wywozowe na konie, owoce i jarzyny. Szczegóły w Izbie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w/m. donosi nam o otwarciu na linji Poznań — Wronki stacji Ładunkowej Gaj pod nazwą Gaj Zwrotnica; na linji zaś Zbąszyń — Leszno — Stacji Zbąszyń Przedmieście dla odprawy przesyłek wszelkich z wyjątkiem drobnicowych.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Wywóz drzewa okrągłego za granicę.
Na żądanie władz miarodajnych oświadczyła się Izba nasza po zaciągnięciu opinji sfer zainteresowanych przeciw wywozowi drzewa okrągłego poza granicę Państwa, z wyjątkiem drzewa kopalnianego, którego wymiary winne być dokładnie oznaczone. Wobec tego, że dzielnica nasza wcale nie obfituje w zbytnie zapasy drzewa, nie jest wykluczone, iż przy wywozie drzewa nieobrobionego może zajść obawa wstrzy-

mania ruchu tartaków z powodu braku surowca, czego następstwem byłoby pozbawienie pracy licznych robotników.

Stosunki handlowe z zagranicą. a) Handel Polsko-Turecki. Towary Polskie na rynku Tureckim są mało znane, nie może więc być mowy o żadnych transakcjach czynionych na ślepo t. j. bez przedstawienia próbek, wzorów, dokładnych katalogów i cenników, które należy przesłać pod adresem tamtejszego polskiego Wydziału Konsularnego. Rynek Wschodni przedstawia pożądany teren dla eksportu polskiego. Zbyt miałyby przetwory ropne, wyroby włókiennicze, maszyny przemysłowe i rolnicze, wyroby galanteryjne, ceramiczne, zapałki, cukry i t. d.

Francuska firma »Societe Cooperative pour la fourniture de materiaux aux regions liberes 23 rue Ballu — Paris« chciałaby wejść w stosunki z polskiemi firmami przemysłu drzewnego, celem przywozu z Polski materjału drzewnego dla odbudowy zniszczonych departamentów.

Handel Polsko-Węgierski. Izba handlowa Polsko-Węgierska komunikuje, że Rząd węgierski zezwolił na przywóz okuć miedzianych do okien i innych w ilości 5000 klgr.

Poselstwo Polskie na Węgrzech donosi, że Rząd węgierski ustalił nowe opłaty eksportowe na owoce i jarzyny oraz zezwolił na wywóz bez specjalnego pozwolenia agrestu, wiśni, czereśni, brzoskwiń, czosnku świeżego i na wpół dojrzałego, fasoli świeżej, zielonej kalarepy, grochu zielonego i na wolny wywóz (bez opłaty eksportowej) poziomek, truskawek, dyń jadalnych, ogórków. W biurze tutejszej Izby Handlowej zainteresowani mogą otrzymać informacje co do konjunktury i cen na węgierskim rynku artykułów chemicznych.

Firma holenderska J. J. van der Zwan u. Zonen Reederij Fusthandel, Scheveningen, Badhuisstraat 61, chciałaby wejść w stosunki z większą firmą polską, zajmującą się handlem ryb zagranicznych.

Targi i Wystawy. a) Targ w Lublanie (S. H. S.) Między 2. a 11. września b. r. odbędzie się targ w Lublanie. Prospekt tego targu jest do przejrzenia w biurze tutejszej Izby Handlowej.

Wystawa w Jassach. Najpóźniej dnia 15. września b r. ma być otwarta w Jasach wystawa rolnicza, w której będą brać udział cała Mołdawja, Bukowina i Bessarabia. Wystawa ta trwać będzie do 30. października b. r. Wszystkie działy gospodarstwa rolnego, jak rolnictwo, winnictwo, ogrodnictwo, przemysł domowy i przemysł rolny będą reprezentowane na wystawie. Udział w wystawie polskich wystawców byłby pożądany. W danym razie poleca się zwiedzenie wystawy przez wysłanników polskich fabryk dla zapoznania się z używanymi przez rolnika rumuńskiego typami narzędzi rolniczych i dla wejścia w kontakt z organizacjami jak: syndykaty rolne, kooperatywy i t. p.

Spodziewana jest zniżka 50 % za przewóz eksponatów kolejami od granicy do Jass.

Stosunki handlowe z zagranicą.

Firma amerykańska przez zastępcę w Hamburgu poszukuje ajentów trudniących się hurtownym zakupem i sprzedażą leczniczych liści, kwiatów, ziół i korzeni. — Firma francuska poszukuje przedstawicieli na Polskę dla oliwy, mydeł, kawy, tłuszczów roślinnych, konfitur itd. — Firma francuska chciałaby reprezentować jakąś firmę polską w zakresie minerałów, produktów chemicznych i siarczanu miedzi. — Firma włoska szuka zastępców w zakresie win. — Firma francuska przejmie zastępstwa i przedstawicielstwo firmy polskiej artykułów metalowych, górniczych, chemicznych, kolejowych, nafty, drzewa. — Firma holenderska ma na sprzedaż po nizkich cenach większe ilości worków jutowych — bliższe szczegóły w biurze Izby Bydgoskiej.

Raporty konsularne.

W oddziale ruchu handlowego Izby Bydgoskiej są do przejrzenia raporty konsularne dotyczące sytuacji gospodarczej, o stanie i cenach przemysłu węglowego Czechosłowacji.

Rząd węgierski zmienił dotychczasową opłatę eksportową za konie 3.000 k. w. za sztukę. Nowa opłata wynosi od 10.000 — 50.000 k w. zależnie od jakości za sztukę. Za konie wywiezione za granicę przejściowo w celach zarodowych i wyścigowych i które mają być przywiezione do Węgier opłaty tej się nie pobiera.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, że na skutek interwencji Konsulatu Polskiego w Kanadzie udało się uzyskać urzędową interpretację rozporządzenia kanadyjskiego Ministra Ceł i Dochodów niestałych z dnia 4. VI. 1921 r., które usuwa dotychczasowe trudności polskiego importu do Kanady w sposób najzupełniej zadowalniający — bliższe szczegóły w biurze Izby.

Targi i Wystawy.

Firmy, któreby miały zamiar wziąść udział w jarmarku w Rewlu, który ma się odbyć we wrześniu b. r., zechcą się zgłosić do biura naszej Izby.

Ruch w spółkach akc. w Wielkopolsce i na Pomorzu w I półroczu 1922 roku.

W pierwszem półroczu (1. I. — 1. VII.) 1922 roku powstało na terenie Wielkopolski i Pomorza 12 nowych spółek akcyjnych z ogólnym kapitałem zakładowym 264 300 000 mk., z czego przypada:

	ilość spółek	kapitał zakładowy
na przemysł włókienniczy	2	87 000 000 mk.
„ „ spożywczy	2	70.000 000 „
„ „ metalowy	1	300.000 „
„ „ drzewny	1	20 000 000 „
„ różne	2	32 000 000 „
razem na przemysł	8	209.300.000 mk.
na handel	3	30.000 000 mk.
na banki	1	25.000 000 mk.
Razem	12	264 300 000 mk.

W tym samym okresie czasu 20 już istniejących spółek akcyjnych podwyższyło kapitał akcyjny o sumę ogólną 985 600.000 mk., z czego przypada:

	ilość spółek	o ile podwyższono kapitał akcyjny
na przemysł włókienniczy	2	21 600 000 mk.
„ „ spożywczy	4	34 500 000 „
„ „ metalowy	1	15 000.000 „
„ „ mineralny	1	2.000 000 „
„ „ chemiczny	1	7 000 000 „
„ „ drzewny	1	5.000 000 „
razem na przemysł	9	85.100.000 mk.
na handel	6	233.500.000 mk.
na banki	5	667 000.000 mk.
Razem	20	985 600 000 mk.

Redaktor Stefan Cichowski — Czcionkami Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu. — Wydawca: Związek Fabrykantów T. Z. w Poznaniu.